

Przed ewolucyjnymi zmianami

12 bm. z Centralnego Urzędu Planowania PAP otrzymała następujący komunikat: minister — kierownik Centralnego Urzędu Planowania, Jerzy Osiatyński, przyjął zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR J. P. Chomienkę (który przewodniczył radzieckiej delegacji przebywającej w Polsce).

W trakcie rozmowy omówiono kierunki realizacji u-

stałen ze spotkania premierów rządów obu krajów z listopada br., należących do kompetencji centralnych organów planowania.

Stwierdzono konieczność opracowania odpowiednich mechanizmów zapewniających ewolucyjną przejście na nowy system współpracy między obu krajami, opierający się na jak najrozsądniejszej współpracy między samodzielnymi przedsiębiorstwami. (PAP)

Oświadczenie L. Wałęsy w sprawie szczególnych uprawnień dla rządu

Biuro Prasowe przewodniczącego NSZZ „Solidarność” 12 bm. przekazało PAP oświadczenie Lecha Wałęsy w sprawie wyposażenia rządu w szczególne uprawnienia w zakresie prawnej regulacji najważniejszych dziedzin życia gospodarczego kraju. Oto jego treść:

„Sytuacja w kraju pogarsza się, czas ucieka, kredyt społeczny zaufania jest na wyczerpaniu. Wprowadzanie przez władze zmiany są pozytywne, lecz oceniane jako zbyt powolne. Dyskusje prowadzone w Sejmie są wnikliwe, przedłużają jednak proces legislacyjny i odsuwają możliwość funkcjonowania gospodarki w sposób zależny jedynie od praw ekonomii. Dlatego należy działać szybko i zdecydowanie.

Proponuję wyposażenie rządu w szczególne uprawnienia w zakresie prawnej regulacji następujących kwestii: restrukturyzacji gospodarki, zmian własnościowych, demopolizacji sektora państwowego.

go i spółdzielczego, systemu podatkowego, systemu księgowości, funkcjonowania banków, zmian struktury państwa, w tym samorządów terytorialnych. Aby uprawnienia przekazane rządowi były skuteczne, akty prawne przezeń wydawane muszą wchodzić w życie z chwilą ich ogłoszenia.

Upoważnienie rządu przez Sejm powinno obejmować przez czas krótki określony i dotyczyć jednoznacznie sprecyzowanego zakresu spraw. Sejm i Senat miałyby w tym czasie możliwość spokojnej pracy nad innymi ważnymi aktami z zachowaniem prawa do ewentualnej korekty przyjętych przez rząd rozwiązań.

W pełni zdaję sobie sprawę z kontrowersyjności tej propozycji. Do jej wysunięcia zmusza mnie jednak sytuacja kraju i coraz większa niecierpliwość społeczeństwa”. (PAP)

W. Jaruzelski przyjął amerykańskich businessmanów

12 bm. prezydent Wojciech Jaruzelski przyjął grupę businessmanów amerykańskich na czele z Davidem Chase i Elie Zborowskim, którzy przebywali w Polsce w związku z zawarciem umowy o utworzenie polsko-amerykańskiego joint venture pod nazwą Polska Telewizja Kablowa. (PAP)

Rozmowy A. Drawicza z przedstawicielami Radia Wolna Europa

12 bm. prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji Andrzej Drawicz przyjął przedstawicieli Radia Wolna Europa i Radia Swoboda, E. Eugene Pella oraz szefa sekcji polskiej RWE Piotra Mroczka. Omówiono problemy współpracy oraz działalności w Warszawie stałych przedstawicieli RWE i RS. (PAP)

Nowy rząd w Słowacji

Prezydium Słowackiej Rady Narodowej wyznaczyło we wtorek nowych członków rządu tej republiki. Premierem został Milan Čič z KPCZ. W skład gabinetu weszło poza premierem 8 osób: bezpartyjnych 15 osób należących do KPCZ. Ministerstwem Spraw Wewnętrznych będzie kierować premier i dwaj jego zastępcy. Prezydium Słowackiej Rady Narodowej wysunęło kandydaturę Alexandra Dubčeka na stanowisko prezydenta CSRS. (PAP)

Delegacja Sejmu polskiego w RFN

Oferta koncernu Siemens

Drugi dzień oficjalnej wizyty delegacji Sejmu polskiego z marszałkiem Mikołajem Kosakiewiczem w Republice Federalnej administrowała problematyka gospodarczą. W centrali koncernu Siemens w Monachium zaprezentowano gościom z Polski szczegółową ofertę modernizacji całego naszego systemu telekomunikacyjnego. Koncern Siemens jest po amerykańskim „ATT” największym światowym potentatem w tej właśnie dziedzinie. Atrakcyjność oferty Siemens polega na tym, że w przeciwieństwie do oferty

amerykańskiej, polegającej na dostarczeniu gotowego produktu, Siemens proponuje kooperację, wyprodukowanie wszystkich co niezbędne w polskich zakładach. Przedstawiciel Siemens oświadczył, że samo uruchomienie w Polsce masowej produkcji telefonów opartych na nowym systemie kosztowałoby ok. 27 mln marek. Dyrektor generalny działu telekomunikacyjnego w Siemensie Hans Walter Bernsau oświadczył, że jego koncern oczekuje odpowiedzi centralnych władz polskich na tę ofertę. (PAP)

„Gazeta” komenkuje

„Będzie to” — zapowiadała „Rzeczpospolita”, anonując zjazd założycieli Krajowej Izby Gospodarczej i podając nawet termin 20 grudnia. Wiadomość okazała

Dodawanie i czienienie

się przedwczesna, nieprawdziwa — trzeba było ją zdemontować. Niektóre regionalne organizacje tego typu mają już co prawda niejakie doświadczenia, a nawet osiągnięcia (np. w Bielsku Białym), ale inne nie zdążyły się nawet zarejestrować w sądach. Równie nieprecyzyjna była wieść o tym, że w tym roku kończy samodzielność działalności Polska Izba Handlu Zagranicznego i od stycznia stanowiącą ma agendę Krajowej Izby Gospodarczej.

Owszem, wskazuje na to majowa ustawa sejmowa, lecz nie potwierdzają podobnych zamierzeń ostatnie działania. Kierownictwo PIHZ wystąpiło nawet o skorygowanie ustawowego zapisu. Nie przesądza o perspektywach tej organizacji przypuszczać można, że w dotychczasowej strukturze istnieć będzie jeszcze jakiś czas.

Łączenie i dzielenie przedsiębiorstw, instytucji i stowarzyszeń już dawno stało się naszą narodową specjalnością. Zazwyczaj kojarzy się z falą zastrzeżeń do ich funkcjonowania w dotychczasowej postaci i wprowadzaniem reform. Co prawda większość tych ruchów przypominała grę pozorów i nie przynosiła innych rezultatów jak zmiany szyldów, ale przecież na jakiś czas był spokój z głosami oponentów i decydentów. Mawiano się, że przyszło „nowe” i trzeba dać mu szansę. Nie wiem czy Śląska Izba Przemysłowo-Handlowa, Polska Izba Jednostek Innowacji Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 287 (11 890)

Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 13 XII 1989 r. Wydanie 1, 2

Cena 150 zł

Ruszyła dyskusja wokół Stonawy

Po raz pierwszy na posiedzeniu czeskosłowackich organów przedstawicielskich postawiono publicznie wniosek o zwrócenie się do rządu federalnego z żądaniem wstrzymania budowy olbrzymiej kosiwni w Stonawie koło Karwiny tuż nad granicą z Polską — do czasu uzyskania niezbędnych ekspertyz ekologicznych i ekonomicznych czeskosłowackiej Akademii Nauk oraz instytutów zagranicznych.

Sesja WRN w Białymstoku

Wejście w XXI wiek

Wiodącym tematem obrad wczorajszej, XI Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku były wstępne założenia strategii rozwoju województwa do 2000 roku. Marian Gaba, rozpoczynając wystąpienie powiedział, iż z mieszanymi uczuciami przedkłada pod obrady tezy do dyskusji i że zadaje sobie pytania: czy to jest najważniejszy dziś temat? Czy jest to najlepszy czas na rozważania dotyczące dość odległej przyszłości?

Wojewoda scharakteryzował sytuację na Białostocczyźnie w dobiegającym końcu roku 1989, czwartym roku realizacji planu 5-letniego. W kraju zachodzą ogromne zmiany, wynikające z przebudowy całego systemu społecznego i gospodarczego. Tym przemianom

towarzyszy niezwykle złożona, kryzysowa sytuacja ekonomiczna. Od początku roku systematycznie spada produkcja przemysłowa. W okresie trzech kwartałów produkcja sprzedana przemysłu była o 2,5 proc. niższa, niż przed rokiem; zdecydowały o tym głównie niedobory w zaopatrzeniu surowcowym. Widoczne jest zalamanie w inwestycjach i budownictwie; w okresie 10 miesięcy przekazano do użytku 319 mieszkań mniej, niż w tym samym

okresie ub. roku. Skup żywności ostatnio uśredniła wzrost, ale w ciągu 10 miesięcy był prawie 19 proc. mniejszy niż w 1988 r. Nadal utrzymuje się regres w hodowli trzody chlewnej. W zaskakującym tempie rosną ceny maszyn i innych środków do produkcji rolnej.

— Mając wiele obiektywne wątpliwości, że odpowiedzi na moje pytania powinna być twierdząca — powiedział wo-

ciąg dalszy na str. 2

PZU ma mniej klientów

Na własne ryzyko

Latem tego roku jednym z postulatów gospodarzy było jak najszybsze zniesienie obowiązkowego ubezpieczenia zwierząt. Wszyscy znany dzienienkowski zasada: klient — nasz pan. Chociaż rzadko jest przestrzegana, w tym przypadku spełniono życzenie. Na korzyść liczył również PZU, gdyż ta działalność przynosiła deficyt w ostatnim okresie. Sejm podjął decyzję

— od 1 lipca br. każdy rolnik sam decyduje czy podpisać polisę.

Inspektorzy wyruszyli w teren, aby wyjaśnić zasady zawierania umów dobrowolnych. Warunkiem ich podpisania jest objęcie wszystkich posiadanych zwierząt danego gatunku. Nie ma obowiązku ich znakowania i przedstawiania świadectwa lekarskiego. Pojedyncze sztuki mogą być ubezpieczone, jeśli pochodzą ze stad zarodkowych, posiadają odpowiednie oznakowanie oraz zaświadczenie o stanie zdrowotnym. Bydło i konie ubezpieczane są na sumy równe ich wartości, które proponuje właściciel. Odszkodowanie za padłą trzodę wypłaca się w wysokości ustalonej na podstawie wagi zwierzęcia w dniu szkody i ceny za 1 kg żywcza podanej w umowie.

Ciąg dalszy na str. 2

Była szkoła, jest szkoła

„Okrągły stół” w Suwałkach

Pod egidą przewodniczącego WRN — Edwarda Smoły spotkali się w Suwałkach przedstawiciele głównych sił społecznych i politycznych — NSZZ „S” SD, PSL „O”, Urzędu Wojewódzkiego, PZPR, Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego.

Wszyscy obecni stwierdzili, że istnieje potrzeba wspólnych ustaleń w sprawach najważniejszych dla województwa. Rozmowy dotyczyły także kwestii bardziej szczegółowych, między innymi powroć do ustaleń umowy społecznej z 1981 roku. Na mocy zawartych wtedy ustaleń siedziba WOKI przy KW PZPR została przekazana dla potrzeb oświaty. Do 1985 r. była tam szkoła podstawowa, później pomieszczenia te zostały zajęte przez Wojewódzką Szkołę Partijną.

Teraz zapadła decyzja, że będzie tam również szkoła, ale tym razem najprawdopodobniej muzyczna. (stk)

pogoda

Choc już przyzwyczailiśmy się do sudeckich krajobrazów, to niebawem może nieco ubywać białego puchu i na polach pokaza się czarne łaty.

Na dziś białostoccy synoptycy przewidują zachmurzenie duże z większymi przelotnymi oknami, głównie w noc wiosną opady śniegu. Temperatura maksymalna wahać się będzie od 0 do +3 st. C, minimalna od -1 do +1 st. C. Z kierunków południowo-zachodnich wiatr będzie słaby i umiarkowany, w nocy skreślony na północno-zachodni.

Jutro zdanien synoptyków w ciągu dnia występować będą rozprószone, natomiast w nocy ponownie opady śniegu. Nie zanotuje się istotniejszych zmian temperatury, choć synoptycy przewidują, że niebawem nastąpić może ocieplenie.

Dość powinniśmy pamiętać o zeznaniu zyczeń i dożyłi tura maksymalna wahać się będzie od 0 do +3 st. C, minimalna od -1 do +1 st. C. Z kierunków południowo-zachodnich wiatr będzie słaby i umiarkowany, w nocy skreślony na północno-zachodni.

Jutro zdanien synoptyków w ciągu dnia występować będą rozprószone, natomiast w nocy ponownie opady śniegu. Nie zanotuje się istotniejszych zmian temperatury, choć synoptycy przewidują, że niebawem nastąpić może ocieplenie.

Dość powinniśmy pamiętać o zeznaniu zyczeń i dożyłi tura maksymalna wahać się będzie od 0 do +3 st. C, minimalna od -1 do +1 st. C. Z kierunków południowo-zachodnich wiatr będzie słaby i umiarkowany, w nocy skreślony na północno-zachodni.

Temczasem do Społecznej

i finansowo, i zawodowo; niektórzy założyli nawet prywatne firmy. Inni powrócili do dawnych zakładów bez pośrednictwa komisji, bo przedsiębiorstwa na mocy ustawy zatrudniły ich bez żadnych przeszkód. Do komisji trafiła więc tylko ta sprawa, w której przedsiębiorstwa odmówiły zainteresowanym przyjęcia do pracy. W wielu wypadkach zespoły komisji wydały orzeczenia na korzyść byłych pracowników, przywracając ich do pracy.

Właśnie cztery wnioski z naszego regionu (z Białegostoku, Łomży, Giżycka i Elku) komisja przekazała do ponownego rozpatrzenia przez sąd. Są to sprawy — powtórzyć — naprawdę trudne i złożone. Wezmą choćby wniosek z Elku. Jego autor był działaczem tamtejszej „Solidarności” i pracował w PGR Lega. Zo-

nia, a więc o działalności związkowej, natomiast są zarzuty o niewłaściwe postawie pracowniczej, ciężkich naruszeniach dyscypliny, braku dyspozycyjności, bumelantwie czy nawet chuliganstwie. Komisja nie może podawać wyroków sądowych, więc takie konflikty muszą być rozpatrywane przez sądy, a zainteresowani musi walczyć o udowodnienie, że postawiono mu nieprawdziwe zarzuty ukrywające te zasadnicze — polityczne.

Ciąg dalszy na str. 2

Jeszcze raz o handlu bronią

Po raz pierwszy NRD oficjalnie potwierdziła w poniedziałek, że dostarczała w latach 70. i 80. broń władzom etiopskim, prowadzącym wojnę domową przeciwko partyzantom erytrejskim i tigreskim. NRD udzielała też pomocy wojskowej innym państwom afrykańskim.

Agencja ADN w korespondencji z Addis Abeby potwierdziła też, że specjalista z NRD pomagali Etiopczykom w organizowaniu armii i sił bezpieczeństwa.

Agencja ADN podała, że obecnie NRD wstrzymała dostawy broni do państw afrykańskich i zerwała dotychczasowe kontrakty.

W środkach masowego przekazu w NRD coraz częściej pojawiają się relacje dotyczące tajemniczych, często nielegalnych transakcji bronią, dokonywanych przez byłych przywódców tego państwa. W sobotę berliński dziennik „Der Morgen” podał np., że na sprzedaż za granicę wystawiono m.in. 24 radzieckie samoloty myśliwskie MIG-21, dostarczone przez ZSRR na wyposażenie armii NRD.

Również w sobotę podano, że w ub. roku NRD sprzedała 50 czołgów do Iranu. (PAP)

Trudne powroty...

▽ NIE MA LAWINY POWROTÓW — TYLKO CZTERY WNIOSKI Z NASZEGO REGIONU
▽ SŁABOŚCI OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWY
▽ NIEKTÓRE KONFLIKTY MUSZĄ BYĆ PONOWNIE ROZPATRYWANE PRZEZ SĄDY

Jeszcze do niedawna o ten temat nie mówiło się głośno. Nie prowadzono żadnych statystyk, ani analiz. Nie wiadomo — ilu ludzi zwolniono z pracy po 13 grudnia 1981 roku za prowadzenie działalności związkowej. Można jedynie przypuszczać, że były to — w skali kraju — tysiące osób. Wydawałoby się więc, że obowiązująca od maja tego roku ustawa o szczególnych uprawnieniach niektórych osób do ponownego nawiązania stosunku pracy, spowoduje lawinę powrotów; że skrzywdzeni przed laty pracownicy, upomną się o swoje miejsce w macierzystych zakładach.

Tymczasem do Społecznej

Komisji Pojedynczej (organ centralny funkcjonujący w Warszawie przy ul. Wspólnej 2, tel. 28-60-65) trafiło dotychczas niewiele ponad 200 wniosków od zainteresowanych pracowników — w tym cztery z naszego regionu.

— Czyżby skala problemu rozmięła się ze społecznymi odczuciami? — pytam wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, przewodniczącego IV Wydziału Pracy, se-dziego Edwarda Głosa.

— Taką małą liczbą spraw jest wynikiem wielu różnych sytuacji. Większość zwolnionych przed laty pracowników zdążyła już sobie inaczej ułożyć życie, podjąć pracę w miejscu, które im odpowiada

— Czyżby skala problemu rozmięła się ze społecznymi odczuciami? — pytam wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, przewodniczącego IV Wydziału Pracy, se-dziego Edwarda Głosa.

— Taką małą liczbą spraw jest wynikiem wielu różnych sytuacji. Większość zwolnionych przed laty pracowników zdążyła już sobie inaczej ułożyć życie, podjąć pracę w miejscu, które im odpowiada

„LOT”-em drożej

Kilenci LOT-u zaskoczeni są zmianami cen biletów na zagraniczne linie naszego przewoźnika. W wielu odczynkach mogą wreszcie wywołać szok. Np. przelot do Singapuru kosztuje — wraz z tzw. pakietem — ponad 7,3 mln zł, do Londynu zaś powyżej 2,3 mln zł. Jak poinformowano dziennikarzy PAP w Przedsiębiorstwie Polskie Linie Lotnicze LOT, wspomniane ceny ustalane są w oparciu o obowiązujące zmiany światowego systemu kalkulacji międzynarodowych pasażerskich taryf lotniczych.

Przypominamy, że od 18 lipca br. LOT stosuje przy przeliczeniach cen lotów krajowych za bilety „aktualny kurs kupna dolarów ustalany przez Narodowy Bank Polski. Jeśli natomiast chodzi o zagraniczne podróże lotnicze w obrębie krajów RWPG, to tu również ceny — publikowane w rubrykach do przełożenia na złote — kształtują się według aktualnego kursu rubla, ogłoszonego przez NBP.

Omawiane zmiany dotyczą także stawek za międzynarodowe przewozy towarowe PLS LOT. (PAP)

V Krajowy Zjazd Delegatów Rzemiosła

Nikt nie chce klepać biedy

Z postanowieniem domagała się właściwego traktowania rzemiosła i usług jechali na V Krajowy Zjazd Rzemiosła delegaci z naszego regionu. — Zrezygnowała chęć wprowadzenia ekonomiki kraju na prostą — twierdzą — nie powinna działać destrukcyjnie na tę dziedzinę gospodarki narodowej.

Jeszcze przed Zjazdem sporo udało się załatwić m.in. z fiskusem. Ugodzono np., że nie będą zlikwidowane karty podatkowe oraz ryczałty spółdzielcze od obrotów ewidencyjnych. Te proste i wygodne formy rozliczania należności zdały egzamin. Przed Zjazdem wzięli też, że zostaną skorygowane stawki podatkowe. Ministerstwo Finansów proponowało ich piętnastokrotny

wzrost; zdecydowano się ostatecznie na osiemnastokrotny.

Zmalało również podatek od nieruchomości (pisałismy o nim niedawno w „Gazecie”). Z proponowanych przez rząd 60 tys. zł za metr kwadratowy do... 8 tys. zł.

Nie znaczy to, że delegatom brakuje problemów do dyskusji. Nadal wzięli pod uwagę wiele problemów — podatki tracą funkcję motywacyjną, na rzecz restrukturyzacji. Wiele uwagi skupia także polityka kredytowa dotycząca rzemiosła; rozwój banków rzemieślniczych, warunki w jakich pracują rodzimi i obcy producenci.

Zjazd trwa do dziś; za wcześnie więc jeszcze na ocenę jego rangi i efektów. Do spraw tych powrócimy w odrębnych publikacjach. (g)

JUTRO W „GAZECIE”

Od dwu tygodni sekretarzem Urzędu Miejskiego w Białymstoku jest Waldemar Dobryniowicz. Poprzednio, przez osiem lat, był naczelnikiem miasta i gminy w Kny-szynie. Spotkał się tam z tymi samymi problemami, tyle że w innej skali. Tamtejszy urząd liczył trzydziestu pracowników, ten dziesięć razy więcej. Tamten obsługiwał 5,5 tys. mieszkańców, ten prawie 300 tys. I pierwsza refleksja na nowym stanowisku...

URZĄD — TO DUŻY ZAKŁAD PRACY

Oświadcza więc, że jeśli taki stan dróg będzie w przyszłym roku, nie będą płacić po-

datku — stwierdził jednoznacznie Jan Mac-kowiak z Rogawki. I ma ku temu podstawy. Gdzie się nie ruszy, tam

BEZDROŻA

Wycieczka była z Juventurem. 39 osób z Białegostoku, Łomży i Suwałk wyruszyło 25 listopada br. do Leningradu. Nad Nową Niemą wszyscy przelecieli się w spekulantów. Większość starała się czym prędzej upłynić to, co przyniosła ze sobą...

CURYSZC!

— „Panie, a co ja miałem robić? Zawiązać na supełkę? Ona od początku ze mną jak z łaski, a od trzech lat odawiała mi zupę”. — „A przecież nie tak dawno wypowiadali

SŁUBUJE CI MIŁOŚĆ

czyli rzecz o przyrzeczach i... kosztach zawodów.



M. F. Rakowski przybył do Rzymu

● RZYM — Do Rzymu przybył na zaproszenie Włoskiej Partii Socjalistycznej i sekretarz KC PZPR Mieczysław M. Rakowski. Wśród wielu spotkań, szczególnie istotnym punktem programu będzie przyjęcie przez prezydenta Włoch Francesco Cossiga.

Zjazd Deputowanych ● MOSKWA — We wtorek w Kremlowskim Pałacu Zjazdów rozpoczęły się obrady II Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR. Obradom przewodniczy Michał Gorbaczow.

Radziecki parlament sprzeciwia się przeprowadzeniu debaty nad ograniczeniem dominującej roli KPZR w życiu politycznym Związku Radzieckiego.

Spotkanie J. Bakera ● BERLIN — W Poczdamie przeprowadzili ponad godzinę rozmów amerykański sekretarz Stanu James Baker i premier NRD Hans Modrow.

W czasie wizyty w Berlinie Zachodnim Baker zaproponował budowę zjednoczonej Europy zgodnie z nową formułą polityczną NATO oraz sejsiejsze, formalne stosunki między USA a wspólnotą europejską.

Sprawa ewentualnego zjednoczenia Niemiec była głównym tematem rozmów kanclerza Kohla z Bakerm w Berlinie Zachodnim.

Obrady Plenum KC MPRL ● ULAN BATOR — W Ulan Bator odbyło się Plenum KC Mongolskiej Partii Ludowo-Demokratycznej, w czasie którego referat wygłosił sekretarz generalny Dambyn Batmunch. Zawierał on główne założenia społecznej i gospodarczej polityki partii. Przywódcą MPRL podał też krytykę niektórych aspektów działalności Biura Politycznego KC MPRL i Rady Ministrów Mongolii.

W przeddzień plenum, w stołecznej Mongolii odbył się wiec, którego uczestnicy uczęszczali do przesłuchania parlamentu w sprawie obradujących organów ustawodawczej i przyjęcie nowej ustawy o partiach politycznych.

Deportacja uchodźców ● HONGKONG — Do stano-p przybyła grupa 51 uchodźców wietnamskich, wydanych przez władze Hongkongu. Uchodźców przewoził samolotem charterowym. Brytyjski politycy opozycyjni, przedstawiciele organizacji Amnesty International potępili decyzję rządu repatriowania Wietnamczyków. (opr. ska)

Polka górą!

Jak już informowaliśmy 11 bm. przyjechała z Londynu podwójnie piękna, podwójnie utytułowana „Miss Polonia” i „Miss Świata” Aneta Kreglicka.

CAF — SŁAWOMIR WOJNO — telefoto



Przedświadczone świnobicie CAF — MIROSŁAW TREMBECKI

Korzystna współpraca

Austriacka firma „Alpey” z Wiednia wyasygnowała 2,5 mln dol na nową linię technologiczną do produkcji włókna polipropylenowego cienkiego w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemik-Wiskord” w Szczecinie. Przedsiębiorstwo zapewniała fabryczna dla tych urządzeń oraz wykwalifikowaną załogę produkcyjną. Efektem ma być rocznie produkcja 3 tys. ton specjalnego włókna na plastiki lecznicze bandażi i opaski higieniczne, a więc wyrobów deficytowych i poszukiwanych na naszym rynku.

dekady

Zjazd NSZZ „Solidarność”. Podjął on uchwałę wyzywającą do przeprowadzenia referendum w sprawie samorządu robotniczego oraz „Postanie do narodów Europy Wschodniej”.

11.IX. — W odpowiedzi na „Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej” agencja TASS opublikowała list robotników Moskiewskich Zakładów Samochodowych do robotników polskich, w którym czytamy m.in.: „tego rodzaju prowokacje zawsze wywoływały oburzenie, protest ludzi radzieckich. Innych uczuć nawet nie mogą się spodziewać ci, którzy podnoszą rękę na kraj i bohaterki narodu, któremu Polska i sami przywódcy „Solidarności”, o ile nie są obcymi na polskiej ziemi, zawiązującą swe istnienie”.

17.IX. — Oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR przeciwko awanturze poczynionej i próbom niszczenia socjalistycznego państwa, w którym czytamy m.in.: „Bilmo napiętej sytuacji. Biuro Polityczne KC PZPR na dal potwiera gotowość i konieczność budowania przemyślnie wszystkich i porozumienia z każdym — kto nie jest przeciwny socjalizmowi i komu jest droga sprawa Ojczyzny i jej rozbudowa”. Socjalizm będziemy bronić tak jak broni się niepodległości Polski. Państwo dla tej obrony użyje takich środków, jakich wymagać będzie sytuacja”.

18.IX. — Oświadczenie KC PZPR i rządu ZSRR przeciwko kierownictwu KC PZPR i rządu PRL w oświadczeniu czytamy m.in.: „Naród radziecki, który ponosił ogromne ofiary w imię wyzwolenia Polski z faszystowskiej niewoli, który bezinteresownie pomagał i pomaga obecnie naszemu krajowi ma prawo moralne prawo wymagać pełnego porozumienia w związku z antyradzieckim w PRL”.

26.IX.—7.X. — Odbędzie się II tura I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”. Zjazd przyjął program zwiazku, poinformował delegatów o zakończeniu działalności Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Dokonał wyboru władz naczelnych: przewodniczącym związku został ponownie Lech Wałęsa.

12.X. — Oświadczenie Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych, w którym czytamy: „centralem związków różnorodnych dotyczących polityki cenowej i zaopatrzenia oraz stabilizacji sytuacji gospodarczej”.

13.X. — Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” proponuje podjęcie różnorodnych z ramienia Komitetu ds. Związków Zawodowych, wyznaczając grupę negocjacyjną.

14.X. — Komentaryj agencji „Nowosti” o sytuacji w Polsce mówi m.in.: „Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne nie mogą pozostać obojętne na kryzysowy rozwój wydarzeń w Polsce, na niebezpieczną aktywizację sił antysocjalistycznych, które z użyciem państwa ten kraj ku nieszczęściu. Oto dlaczego ludzie pracy krajów socjalistycznych oświadczyli polskiej klasie robotniczej i wszystkim zdrowym siłom społeczeństwa polskiego: możemy liczyć na nasze poparcie w obronie spraw socjalizmu”.

16.—18.X. — Obradowano w Warszawie I Zgromadzenie Przedstawicieli Branżowych Związków Zawodowych. Przewodniczącym Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Branżowych Związków Zawodowych został wybrany Eugeniusz Mielnicki.

— Prowadzone były rozmowy między zespołem robotników Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych, a grupą negocjacyjną NSZZ „Solidarność”. Przedstawicielami KC NSZZ „Solidarność” przedstawili koncepcję Społecznej Rady Gospodarki Narodowej.

— Obradowano IV Plenum KC PZPR. Poddano krytyce dotychczasowe działania partii, postulując w przyszłości uchwale energiczniejszą realizację postanowień IX Zjazdu. Plenum przyjęło rezolucję Stanisława Kamińskiego i sekretarza i wybrało na stanowisko W. Jaruzelskiego. Wykostowany został apel o zaniechanie akcji strajkowych, w którym czytamy m.in.: „W ostatnich dniach rozniósł się znówu fala strajkowa. Z różnych stron Polski płyną zapowiedzi dalszych strajków. Oglaszane jest gotowość strajkować (...). Zdeorganizowana gospodarka polska może nie wytrzymać tych nowych ciętów (...). Za uzasadnionym uważamy robotniczego gniotu kryja się często terrorowe Waczo spokoju (...). Ich celem jest obalenie władzy ludowej. W imię tego gotowi są doprowadzić do katastrofy narodowej”.

21.X. — Spotkanie I sekretarza KC PZPR W. Jaruzelskiego z prymasem Polski ks. J. Glempem. W. Jaruzelski przyjął propozycję w sprawie wyposażenia rządu w takie ustawowe środki, jakich wymagać będzie sytuacja.

23.X. — Obrady Prezydium Rządu w komunikacie stwierdzone m.in.: „Rząd potwierdza gotowość budowania pokojowego porozumienia na nie naruszającym granic ustroju socjalistycznego i zasad Konstytucji PRL oraz używa do wspólnego stołu wszystkich uznających tę platformę. Zgodnie z zapowiedzią sejmową preza Rady Ministrów, w zamierze rządu leży

rozszerzenie demokratycznego, społecznego zaplecza władz oraz podejmowania decyzji (...). Dlatego rząd ponownie z najwyższą powagą adresuje wezwania o ład i porządek, o dyscyplinę produkcyjną, o walkę z niegospodarnością i marnotrawstwem, o patriotyczne poczucie odpowiedzialności”.

26.X. — Komunikat Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych, po decyzji KC NSZZ „Solidarność”. „Krajowa Komisja NSZZ „Solidarność” 23.X.1981 r. podjęła uchwałę o powszechnym strajku protestacyjnym. Grozi zaś jeszcze większym. W chwili, gdy Polacy tracą środki do życia i zbliża się zima, która może być najcięższą w porywnej historii kraju, władze „Solidarności” prowadzi swoje rodzime wojnę przeciw gospodarce narodowej (...). Od września ub. roku do września roku obecnego zapasy artykułów przemysłowych spadły o 92 milardy złotych, to znaczy o jedną trzecią. Jeżeli strajki i napięcia będą trwały nadal, zanikać będzie możliwość zaopatrzenia ludności na zimę w podstawowe produkty przemysłowe, np. w ciepłą odzież i obuwie. Władza popchnięta w przeszłości ciężkie błędy gospodarcze, ale nigdy jeszcze połączenie materialnej ludności nie znalazło się na takiej drodze rozpacz krawędzi. Niech więc działacze „Solidarności” przestaną mówić, że kryzys nadal i wciąż stanowi wynik nieudolności rządu (...). Komitet Rady Ministrów ponawiać wobec NSZZ „Solidarność” propozycję udziału w komisji ds. współpracy i dochodzą do wspólnych, słusznych, społecznie dobru uzgodnień, wyjątkowo obecnie istotnych dla poprawy zaopatrzenia ludności”.

27.X. — Ogólnopolska Komisja Współpracy Branżowych Związków Zawodowych zwróciła się z apelem do swych członków o nie zaprzeczanie do strajku zapowiadane przez NSZZ „Solidarność” w dniu 26.X. Podobnie oświadczenie przyjęła Grupa Robocza Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych. Apele i uchwały podejmowały w tej sprawie liczne organizacje partyjne.

30.—31.X. — Na plenarnym posiedzeniu Sejmu PRL podjęto uchwałę wyzywającą do spokoju społecznego i zaniechania strajków wyznaczących kraj. W uchwale tej stwierdza się m.in.: „W obliczu zagrożenia bytu narodu oraz w celu zabezpieczenia podstawowych potrzeb obywateli Sejm używa do niezwłocznego zaniechania wszelkich wyzyskujących kraj akcji strajkowych (...). Zobowiązuje się rząd do wydania zdecydowanej walki anarchoi i wszelkim przejawom łamania prawa. Jeśli wezwania Sejmu nie odnieść skutku, jeżeli powstanie stan wyższej konieczności zagrożenia bytu narodu, Sejm rozpatrzy propozycję w sprawie wyposażenia rządu w takie ustawowe środki, jakich wymagać będzie sytuacja” (...).

Październik — listopad. — Narastanie napięcia i akcji strajkowych w całym kraju.

4.XI. — Odbędzie się spotkanie I sekretarza KC PZPR, premiera W. Jaruzelskiego, z prymasem Polski ks. J. Glempem oraz przywódcą NSZZ „Solidarność” L. Wałęsą. Omawiano sprawę ewentualnego utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego.

5.XI. — Dwudziestu członków NSZZ RI „Solidarność” rozpoczęło okupację siedziby organizacji młodzieżowych w Siedlecach. Zapoczątkowało to nową falę okupacji budynków przez robotników zrzeszonych w „Solidarności”.

11.XI. — Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD poparała propozycję powołania „Rady Porozumienia Narodowego”.

16.XI. — Rada Ministrów przyjęła uchwałę o powołaniu Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Prezydium Rządu.

17.XI. — Rozmowy między przedstawicielami rządu i KC NSZZ „Solidarność”. Ustalono, że dalsze rozmowy toczyć się będą w zespołach robotniczych.

18.XI. — Prezydium Sejmu przyjęło oświadczenie, w którym stwierdza w związku z niepokojami społecznymi, że jeśli powstanie stan wyższej konieczności i zagrożenie bytu narodu, Sejm rozpatrzy propozycję w sprawie wyposażenia rządu w takie ustawowe środki, jakich wymagać będzie sytuacja.

19.XI. — Rozmowy NSZZ „Solidarność” z rządem na temat utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej.

24.XI. — Wizyta dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego — Wiktora Kulikowa i szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu War-

szawskiego — gen. armii Anatolija Gribkova u Wojciecha Jaruzelskiego.

25.XI. — Podjęty został strajk okupacyjny w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie.

26.XI. — Wzniesione zostały rozmowy między rządem a NSZZ „Solidarność” dotyczące powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Rząd ponowił propozycję utworzenia komisji mieszanej z udziałem wszystkich nurtów związkowych, w celu przedyskutowania tego problemu. Rząd odrzucił propozycję przejęcia przez „Solidarność” kontroli nad państwowymi magazynami i rezerwami żywnościowymi.

27.—28.XI. — Obradowano VI Plenum KC PZPR. Przedmiotem dyskusji były zadania partii w przewidywanym kryzysie i wprowadzeniu reformy gospodarczej. Przyjęto uchwałę o wystosowaniu do Sejmu PRL projektu ustawy: „O nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa”.

30.XI.—3.XII. — „Trybuna Ludu” publikuje informację o niepokojach w kraju po 4 listopada, czyli po spotkaniu W. Jaruzelskiego z J. Glempem i L. Wałęsą.

30.XI. — Rada Ministrów podjęła decyzję o rozwiązaniu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie.

2.XII. — Siły porządkowe odblokowały gmach Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie.

3.XII. — Centralna akademia z okazji „Dnia Górnik” w Dąbrowie Górniczej. Przemówienie wygłosił W. Jaruzelski. Powiedział m.in.: „Od zdolności do narodowego porozumienia nigdy jeszcze nie zależało tak wiele. Oby utraty tej szansy historia nie zaliczyła do niespełnionych zaprzeczonych możliwości”.

— Szczęście pragnę i wierzę, że inicjatywa partii, że poparcie wszystkich konstruktywnych sił, że zbiorowa mądrość naszego narodu spowoduje, że porozumienie było nie tylko hasłem, wezwaniem — by stało się rzeczywistością”.

— Odbędzie się posiedzenie Prezydium KC NSZZ „Solidarność” w Radomiu. Po obradach L. Wałęsa zapytany jak widzi Front Porozumienia Narodowego, odpowiedział: „Decyzja jest na nie. Nie ma porozumienia, bo nie ma z kim się porozumiewać”.

1.—4.XII. — Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego w Moskwie, na którym omówiono zagrożenia bezpieczeństwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych i przyjęto odpowiednie uchwały.

5.XII. — Spotkanie J. Glempa z L. Wałęsą. Przedmiotem rozmów była trudna sytuacja w kraju, źródła istniejących napięć i poszukiwanie dróg w przezwyciężeniu kryzysu w drodze dialogu.

7.XII. — Oświadczenie rzecznika prasowego rządu, w którym stwierdza, że swoimi oświadczeniami z Radomia władze naczelne „Solidarności” złamały porozumienie z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia oraz własny statut.

11.—12.XII. — NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu Komisji Krajowej podjęło decyzję o odrzuceniu idei porozumienia narodowego.

13.XII. — Rada Państwa kierując się potrzebą zapewnienia ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli oraz spokoju, ładu i porządku publicznego, wprowadziła na obszarze całego kraju stan wojenny. Podstawa tej decyzji był art. 33 Konstytucji PRL. Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego jako najwyższy organ wykonawczy w okresie obowiązywania stanu wojennego. Przewodniczącym WRON został gen. armii Wojciech Jaruzelski.

13.XII. — Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego ogłosiła proklamację do narodu, wyjaśniającą cele i kierunki pracy Rady. Czytamy w niej m.in.: „Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego pragnie i zamierza usunąć groźbę upadku państwa i utraty jego suwerenności, przyspieszyć wyjście z kryzysu, złagodzić trudności ciążące na warunkach życia ogółu obywateli. Dla narodu polskiego nadszedł moment historyczny i ostatnia szansa zaprowadzenia porządku we własnym domu, własnymi siłami. Tej szansy zamarować nie wolno”.

— Internowano ponad 5 tys. działaczy opozycji oraz byłych działaczy politycznych i gospodarczych państwa, m.in. E. Gierka, P. Jaroszewicza, E. Babucha i innych.

— W „Monitorze Polskim” nr 30 ukazało się zarządzenie Rady Ministrów o zawieszeniu działalności związków zawodowych i niekorzystnych organizacji społecznych w okresie obowiązywania stanu wojennego.

— W godzinach wieczornych prymas Polski arcybiskup J. Glemp wygłosił w Warszawie, kazanie przekazane przez Polskie Radio. Powiedział m.in.: „Władza uważa, że wyjątkowość stanu wojennego podkrotowana jest wyższą koniecznością, jest wyborem mniejszego zła zamiast największego. Przyjmując prawdziwość takiego rozumowania, przestajemy czułkiem podtrzącać się czasowej sytuacji (...). Nie podejmujemy walki Polak przeciwko Polakowi (...)

c.d.n. (opr. rb)

GRANICE

Zamknięto wszystkie granice państwowe. W stan pogotowia postawiono Wojsko Ochrony Pogranicza, a także celników, którzy mieli co prawda mniej roboty z przyjazdami, ale musieli być zdecydowanie bardziej dokładni w sprawdzaniu ludzi, którzy opuszczali Polskę. Obok rodzin dyplomatów (których chroni immunitet dyplomatyczny) Polskę w pospiechu opuszczali obywatele posiadający inny niż polski paszport — studenci, biznesmeni, oficjalne i nieoficjalne delegacje, które przyjechały do Polski w tej zawierusze.

Jeżeli w tym czasie granice, teoretycznie zamknięte, przekraczał obywatel PRL, to obok ważnego paszportu musiał mieć plik różnych zaświadczeń, przede wszystkim zgodę odpowiedniej agencji MSW. Zdarzało się, że nawet te dokumenty nie wystarczały. WOP-ista dzwonił wówczas do centrali z pytaniem, czy taki i taki obywatel Ludowej Ojczyzny może bez szkody dla jej dobra opuścić rodzinną ziemię.

LOTNISKO OKĘCIE

12 grudnia 1981 roku, godzina 23.20. Z warszawskiego lotniska Okęcie startuje Il 62 ze znakami PLL LOT. Na pokładzie 168 pasażerów i 10 członków załogi. Portem docelowym jest lotnisko w Bangkoku.

Dwadzieścia minut po starcie samolotu na lotnisku i w hali dworca zaczyna się dziać dziwne rzeczy. Wojskowe transporty zajmują stanowiska na płycie lotniska i przed dworcem lotniczym. Wkraczają żołnierze wojsk desantowych — czerwone berety. A także ZOMO-wcy w strojach policyjnych. Pracownicy cywili lotniska dowiadują się, że przetrzeźniony nad Polakami zostaje zamknięte. Zamknięte jest więc również lotnisko.

Kompletne zaskoczenie. Wojsko z bronią w ręku, ZOMO w kaskach, z tarczami i karabinami. Przez megafony nadawane apele o zachowanie spokoju.

KOLEJ

Stefan Pożniak, ówczesny rzecznik prasowy ministra komunikacji:

— W stanie wojennym wraz z wprowadzeniem mili-

taryczką na kolei zmilitaryzowano i ministerstwo, przydzielono komisarza, a wszystkich pracowników ubrano w mundur wojskowy. Mielismy specjalną przepustkę, upoważniającą do przebywania na terenie gmachu ministerstwa.

Na liniach pasażerskich 13 grudnia wyruszyły w podróż wszystkie pociągi, tylko jakby pasażerów było mniej. Wprowadzono przebieg obowiązków posiadania zezwolenia na przemieszczanie się do innego miasta, a także godzi-

żołnierze. Nakazali wyłączenie zasilania. O tej samej porze zamilkły dalekopisy w Polskiej Agencji Prasowej.

Owczesny naczelny PAP — Janusz Roszkowski dotarł do Agencji koło pierwszej w nocy i zastał kilkunastu swoich dziennikarzy czekających w hallu na dół. Szef strazy przemysłowej przekazał polecenie, że „jak najszybciej ma iść do Komitetu Centralnego”. Po pół godzinie red. Roszkowski wrócił z informacją, że „mamy stan wojenny”, a ge-

skład ekipy do usuwania awarii wydał się podejrany. Postawili nas przy ścianie — ręce mieliśmy opuszczone oni natomiast rozpoczęli wyłączanie centrall. W grupie był fachowiec, więc zrobili to bez większych szkód. Ale w innych centrallach robili to nie tak „znakomici” fachowcy i zamiast odłączyć zasilanie maszyny sygnałowej, odciął dopyły elektryczności do całej centrall, co

W telewizji programy informacyjne nadawano ze specjalnego studia, tzw. bunkra, obstawionego przez żołnierzy.

Karol Nowakowski, dziennikarz:

— Trzynastego rano jechałem do pracy. Miałem w planie reportaż z przysięgi wojskowej bodajże w Mińsku U wejścia do telewizji przywitał mnie oddział żołnierzy, obecnych, jak się później okazało, w całym budynku. Siedzieliśmy zdezorientowani w jednym z większych grupie. I zastanawialiśmy się, co się stało, co nas czeka? Przyszedł pułkownik Korczak, który w czasie stanu wojennego był w Telewizji komisarzem. Zarządził próby kamerowe kolegów z redakcji wojskowej. Spośród kilkunastu wybrał mnie — i czytałem dzienniki telewizyjne.

Nawet nie przyszło mi do głowy dyskutować z decyzją płk. Korczaka, ponieważ jestem żołnierzem i dostałem taki rozkaz.

„Srebrny cylinder” dla prawdziwych mężczyzn

Redakcja miesięcznika „Pan” postanowiła przedmówić niedoręczną, jej zdaniem, tradycję wybierania przez panie mężczyzn roku. Dlatego też kapituła honorowej odznaki — „Srebrny cylinder”, której przewodniczył redaktor naczelny miesięcznika „Pan” — Zbigniew Chmielewski w sposób arbitralny i bez żadnych damskich konsultacji, postanowiła po raz pierwszy przyznać wyróżnienia trzem prawdziwym mężczyznom.

Tegorocznymi laureatami zostali: Artur Hajzer — za dokonania alpinistyczne i meksykańską postawę w obliczu zagrożenia życia kolegów, Janusz Korwin-Milecki — za oryginalność myślenia i książkę „Vademecum ojca” oraz Andrzej Ziemia — za stworzenie ruchu na rzecz praw ojca. (P)

W wiadomościach kilkakrotnie nie wyjaśnionych okolicznościach krzyż zginął. Zginęła także przysłała z Gdańska tablica pamiątkowa, która umieszczona obok. W sąsiedztwie dyktowały radiowojskie milicjanie. A przy tym wszystkim ludzie z kopalni i oświadał ten krzyż tylko za tymczasowy, zanim nie stanie na jego miejscu prawdziwy pomnik, taki jak w Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku.

Próbowano torpedować tę inicjatywę różnymi sposobami, np. występując z oficjalną propozycją

Wiadomo, że z jednej strony miała miejsce zmasowana demonstracja siły — kopalnię otoczyło wojsko z czołgami, transporterami opancerzonymi, w powietrzu unosiły się helikoptery, do akcji bezpośrednio podciągnięto oddziały ZOMO. Z drugiej strony, za murem na dziedzińcu kopalni, w nieprzejętym oporze zgromadzonych trzy do czterech tysięcy górników. W poniedziałek, 14 grudnia i we wtorek — 15, próbowano rozmawiać z nimi nakłaniając do przerwania strajku i podporządkowania się rozporządzeniom stanu wojennego. Bez

-osobowy oddział ZOMO, które wtargnęło do kopalni w sile około 400 ludzi. Mimo wydanego przed przystąpieniem do akcji zakazu używania broni, padły strzały. Jak później obliczono — straż było 157. Zginęło od nich na miejscu 6 górników, 3 następnym zmarło od ran w szpitalu, kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Strajk w „Wujku” został złamany. Wojskowa prokuratura garnizonowa w Gliwicach, po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie użycia broni, umorzyła je w styczniu 1982 roku uznając, że broń

...Nic więcej uczynić nie mogą

rezultatu. Wśród osaczonych górników potęgowała się determinacja. Otoczeni pierścieniem sił porządkowych, wzburzeni napływającymi z zewnątrz wiadomościami o przegranej w nastrojów walki, zaczęli się zbroić w co po- pędnie: drągi, łopaty, łańcuchy. Strach przed agresją wyzwał instynkt czynnej samoobrony. Ale wśród dążących za wszelką cenę do pacyfikacji strajku nie było wtedy psychologów. Zdawało się im przyswieszczać tylko jedno — jak najszybciej złamać opór, co z kolei po drugiej stronie potęgowało zespólną wolę, żeby się nie dać.

Akcja sil porządkowych była gwałtowna i napotykała nie mniej gwałtowny opór górników.

W broni palną — pistolet p 63 z ostrą amunicją — używany był tylko specjalny, 17-

została użyta przez funkcjonariuszy w obronie własnej, wobec zagrożenia ich zdrowia i życia przez stawiających czynny opór strajkujących.

Jeden z uczestników wydarzenia, górnik, zastrzegający sobie anonimowość, mówi, że widział rzeczywiście, jak jeden zomowiec pociągnął za spust w chwili, kiedy arzucał mu na głowę płytę betonową z dachu budynku.

Niemal natychmiast po wydarzeniach, przy bramie kopalni, którą wówczas wylał czołg, pojawił się na murze prosty krzyż. U jego stóp kwiaty. Władza od początku bezwzględnie zwalczała ten znak pamięci i hołdu dla poległych górników. Zabrano go z miejsca, przeprowadzono cały okoliczny układ ko-

wzniesienia obelisku, upamiętniającego wszystkich górników poległych w katastrofach pod ziemią i w walce o prawdziwie robotnicze argumenty, że tak ludzie z kopalni i oświadał ten krzyż tylko za tymczasowy, zanim nie stanie na jego miejscu prawdziwy pomnik, taki jak w Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku.

Próbowano torpedować tę inicjatywę różnymi sposobami, np. występując z oficjalną propozycją

Znamienią, tegoroczną wizyta prezydenta W. Jaruzelskiego w przededniu Barborki pod krzyżem w kopalni „Wujek” daje otuchę, że wbrew wszelkim czynionym

ciąg dalszy na str. 4

Londyński „Observer” nazwał ją „krajem żywych trupów”

23-milionowa Rumunia cierpi z powodu terronu, jaki wprowadził conducator — N. CEAUSESCU. Nawet plodom brakuje pożywienia, nie mówiąc już o matkach, które nie mają czym karmić swoich maleństw, bo same nie mają co jeść. Ludzie w rozpaczliwym poszukiwaniu polują za każdą okruszyną chleba, często bezskutecznie. Chroniczny brak podstawowych artykułów spożywczych powoduje degradację kolejnych pokoleń. Każde nadejście zimy grozi śmiercią z powodu zamarznięcia — dotyczy to w równym stopniu dzieci, kobiet i ludzi w starszym wieku. Niemowlęta, które urodzą się w tym zimnie, meldowane są dopiero po upływie czterech tygodni. Dzieje się tak dlatego, żeby ukryć katastrofalnie wysoką śmiertelność noworodków. Osobom starszym odmawia się po prostu opieki lekarskiej...

RAPORT — OSKARŻENIE „Miliony stłoczonych ludzi wegetuje w budowlach, które jak pudełka zapalek ustawione są jedno obok drugiego. Fanają tu takie warunki, jak w niejednym obozie koncentracyjnym. Dzieje się to w czasie, kiedy nowi panowie Rumunii marnują miliardy, aby budować łobuzerskie pałace. Tradycyjne życie zostaje zburzone; niszczone są całe wioski, kościoły, a nawet zamknięte równane z ziemią. W ten sposób niszczone jest dusza całego narodu”.

— „Jak to w ogóle jest możliwe, żeby ten naród — na oczach całego świata! — mógł być terroryzowany? Jak możliwa jest kontynuacja tyrańskich rządów? Zamiast ukarania winnych dzieje się coś wręcz przeciwnego, gloryfikuje się ich i umożliwia, przedłużanie obrzydliwego kultu jednostki. Jak długo jeszcze będzie to trwało?”

Te dramatyczne oskarżenia pochodzą z niezwykłego dokumentu. Jego autor przebywa w stałym zagrożeniu dla życia. To że adresat — mi-

każda literka była czytelną, rumuński profesor — Dymitr Mazilu skierował ten rozpaczyliwy list do sekretarza generalnego ONZ. Przedstawił im nim bardzo szczegółowo własne połozenie, jako i niewyobrażalną niedzę swego narodu. Ten naukowiec, uznany autorytet prawa między narodowego, informuje w tym liście-apele, jak on mając o pracować — na zlecenie ONZ — raport, został przez własny

wyłaczono telefon, korespondencja, także ta z ONZ, została skonfiskowana, zaś ja i moja rodzina pozostajemy pod ścisłą inwigilacją prowadzoną przez kilkadziesiąt funkcjonariuszy tajnej policji. W końcu utraciliśmy stanowisko kierownika Wydziału Praw Człowieka zdobyła się na krok bez precedensu — opublikowała siedem rozdziałów opracowania, które dotarło do ONZ, jak również tajny raport dotyczący Rumunii, którego autorem jest

— Życie mojej żony i mojego syna jest również zagrożone. Odebrano mi paszport,

Od 1986 roku, mimo osobistej interwencji sekretarza generalnego ONZ — Perea de Cuellara, nie można skontaktować z prof. Mazilu. W sierpniu 1989 roku Komisja do spraw Przestrzegania Praw Człowieka zdobyła się na krok bez precedensu — opublikowała siedem rozdziałów opracowania, które dotarło do ONZ, jak również tajny raport dotyczący Rumunii, którego autorem jest

ciąg dalszy na str. 4

Królestwo conducatora

może jest najwyższą instancją międzynarodową — mógł go otrzymać zawiłymi, krytycznymi drogami, zasługując na najwyższą uwagę. Starannym ręcznym piśmem, tak any

— Życie mojej żony i mojego syna jest również zagrożone. Odebrano mi paszport,

LE DALBY MI PAN LAT? — zapytał ni stąd ni zowąd stary człowiek, który poprosił mnie o podwiezienie do najbliższego miasteczka.

Sprawiał wrażenie bardzo starym, ale nie chciałem go jednak mimo wszystko urazić i postanowiłem ucieść do niezawodnej taksówki, którą zawsze stosuję, zwłaszcza w przypadku pań, a mianowicie ująć mu co najmniej kilkanaście lat.

— Siedemdziesiąt...? — zawałem się i zawiesiłem głos w przypływie późniejszego obawy, że może nazbyt mało mu ująłem.

— Mam sześćdziesiąt pięć lat — odparł bynajmniej nie zawiedziony moim przypuszczeniem. Co robić, dwadzieścia lat radiackich lagrow nie pozostało bez śladów — dodał tym samym obojętnym tonem.

Był żołnierzem AK; na przełomie 1944/45 r. dosłużył się stopnia plutonowego. Bezpośredni dowódca specjalnym rozkazem w dowód żołnierskich zasług skierował go do podchorążówki. I ta największa radość, że lada dzień nadzieje upragnioną wolność, do której i on na mienie swoich skromnych sił przyczynił się.

Zabrali go z rodzinnej wsi o świcie i przebrali dla niepoznaki w mundur krasnoarmiejski. — Zawołasz o pomoc, rozwalimy na miejscu jako dezertera — przestrzegł go oficer NKWD, który w otoczeniu trzech „bojów” dokonał aresztowania.

Tę noc tylko w jego rodzinnym powiecie „zdołał” w ten sposób kilkunastu młodych ludzi, w większości żołnierzy AK, choć nie wyłącznie. Wielu z nich nigdy już nie wróciło do domów, niektórzy schorowani, złamani psychicznie zostali po latach repatriowani do kraju.

— No, dobrze — zapytałem po chwili ciężkiego milczenia. — Ale skąd u diabła wiedział, skąd znali wasze adresy??

— Mieli doskonały wywiad — stwierdził mi to z uznaniem, ni to z goryczą. — Mieli rozbudowaną sieć agentów. To Polacy, niestety, donosili na rodaków. Jeśli można ich w ogóle nazwać Polakami. Ci, których mam na myśli, nie pragnęli Niepod-

katemoka

legiej Polski lecz republiki radiackiej. Takie były motywy „ideowych”; inni donosili, bo się bał o siebie, o swoje rodziny, siebie innych przekupywano nadzwyczajnie. To stary, polski los — westchnął ze smutkiem.

Stary, polski los! Kto oglądał niedawno w teatrze telewizji sztukę K. Radowicza pt. „Tajny wiezien stanu” zwrócił zapewne uwagę na jej obojętny watek moralny. Jest nim donosicielstwo i rozwinięty system przekupstwa, które

Ujawnić nazwiska donosicieli!

zbierały swoje tragiczne żniwo przez cały XVIII wiek, szczególnie zaś u schyłku i Rzeczypospolitej i aż do końca zaborów. Znamy dobrze nazwiska tych „jurgielników”, niektórzy z nich zawiśli na warszawskich latarniach podczas Insurekcji Kościuszkowskiej.

Ten system donosów wszystkich na wszystkich rozwinął do perfekcji w okresie Królestwa Kongresowego oślawiony senator Nowosiółcow. W sztuce, o której wspominałem, oglądamy całą galerię „informatorów” na usługach rosyjskiego imperium; niektórzy z nich noszą piękne rodowe nazwiska; wielu zastąpiło się w kampanii napoleońskiej. Gwoli sprawiedliwości należy przyznać, że potomkowie tych spłamionych współpatriotów zaborców rodów bohaterskich czynami w kolejnych zrywach powstańczych próbowało zmać hańbę swych dziadków.

Stalin otóż, jak widać, nie musiał zaczynać wszystkiego od zera. Miał wspaniałe wzorce z okresu carskiego, wystarczyło je tylko „udokonać” i „wzbogacić”, co też uczynił, m.in. o doświadczenia hitlerowskiego gestapo. I sy-

stem represji i prześladowań doprowadził do takiej szatańskiej perfekcji, że polscy komuniści przebywający w ZSRR, w większości zresztą agenci NKWD, sami na siebie składali donosy. Wierząc niezręcznie świeć, że postępują tak w „słusznej” sprawie. I ginęli jeden po drugim w kałach historii tej organizacji międzynarodowej.

Jako „zakładnik we własnym kraju” prof. Mazilu kreslił obraz swojej cierpiącej ojczyzny. Życie każdego przeciętnego obywatela jest jedną zmartwioną i trwającą oparę jest na strachu. Stutysięczne rzesze agentów tajnej policji — zorganizowane na wzór stalinowski — kontrolują wszystkich i wszystko. Jeden człowiek panicznie boi się drugiego.

Najbardziej feudalni despoty z przeszłości wydają się być tylko słabym odbiciem tego wszechwładnego dyktatora. Wielu obywateli w ostatnich czasach odebrało sobie życie, ponieważ nie mogło dalekosię znieść tych nieludzkich warunków.

W czasach, kiedy we Wschodniej i Środkowej Europie zachodzą zmiany zapierające dech w piersi, a narodził się wielki ruch, który od dotychczasowych władców — swoich praw, w południowo-wschodniej części kontynentu trwa reżim, który dla Europy powinien być wstydem.

Ten wyniesiony na fali wydarzeń dzisiejszych (...) towarzyś z pożądanym berłem i

NIE DOMAGAM SIĘ formalnego karania polskich agentów NKWD. Jestem bowiem przeciwnikiem tego rodzaju sprawiedliwości, w której przy najlepszej dobrej woli nie uniknie się pokusy odwetu. Myślę, że wystarczającą karą dla tych ludzi będzie ujawnienie ich nazwisk, podanie ich do publicznej wiadomości. Wielu z nich jeszcze żyje i ma się wciąż dobrze. Niech żyją więc w świadomości, że dzięki ich „działalności” setki i tysiące ludzi, w większości młodych, doznało bezmiernych cierpień a kości wylane z nich bieleją na znanych i nieznanych cmentarzach Polski i Związku Radzieckiego. I niechaj ta kara — niekiedy będzie po wieki przestroga dla tych wszystkich, którzy kiedykolwiek przyszłoby na myśl zdrada własnego narodu.

MARIAN WIŚNIEWSKI

W kopalni „Wu’ek”

ciąg dalszy ze str. 3

dotychczas przeskoczą pomnik ten, o który „Solidarność” walczy od osiem lat, powstał ku pamięci i przestrodze.

Na razie przy krzyżu umieszczono nową tablicę pamiątkową z 9 nazwiskami poległych górników oraz inskrypcję: „Zginęli za prawo do życia godnego 16 grudnia 1981 r.”, oraz następującym tekstem: „Lecz mówię wam, przyjacielom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie wiedzą uczynić nic więcej”. Podpisem NSZZ „Solidarność” kop. „Wu’ek”. Jednocześnie wpływały pierwsze zbiorowe i indywidualne wpłaty na budowę pomnika. Świeżo zarejestrowany społeczny komitet przystąpił do opracowania jego założeń ideowych i zamierza rozpisac międzynarodowy konkurs na projekt pomnika.

Czy do czasu jego powstania poznamy prawdę o tamtych wydarzeniach?

Dotychczas mówi się różnie — że była to celowa zorganizowana akcja, aby zastraszyć innych trwających w oporze, że prowokacja, że tragiczny zbieg wydarzeń. Jak było naprawdę?

Jak gorzkie by to było — musi zostać powiedziane. Dla sprawiedliwego osądu i ku przestrodze. Również dla tej staruszki, która myśli w swej prostocie i naiwności, że to ruch robotniczy strzelał do ruchu robotniczego.

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

Londyński „Observer” nazwał ją „krajem żywych trupów”

ciąg dalszy ze str. 3

właśnie prof. Mazilu. W ten sposób powstał dokument, który jest ewenementem w całej historii tej organizacji międzynarodowej.

Jako „zakładnik we własnym kraju” prof. Mazilu kreslił obraz swojej cierpiącej ojczyzny. Życie każdego przeciętnego obywatela jest jedną zmartwioną i trwającą oparę jest na strachu. Stutysięczne rzesze agentów tajnej policji — zorganizowane na wzór stalinowski — kontrolują wszystkich i wszystko. Jeden człowiek panicznie boi się drugiego.

Najbardziej feudalni despoty z przeszłości wydają się być tylko słabym odbiciem tego wszechwładnego dyktatora. Wielu obywateli w ostatnich czasach odebrało sobie życie, ponieważ nie mogło dalekosię znieść tych nieludzkich warunków.

W czasach, kiedy we Wschodniej i Środkowej Europie zachodzą zmiany zapierające dech w piersi, a narodził się wielki ruch, który od dotychczasowych władców — swoich praw, w południowo-wschodniej części kontynentu trwa reżim, który dla Europy powinien być wstydem.

Ten wyniesiony na fali wydarzeń dzisiejszych (...) towarzyś z pożądanym berłem i

chorobliwa mania wielkości, uczeka kraj obszarowo równym RFN zamieszkały przez 23 mln ludzi (...).

W czasie 24-letnich rządów N. Ceausescu, Rumunia spadła do rangi przylatku dla biednych starego kontynentu, o standardzie życiowym poniżej wszelkich norm. Przed dwoma tygodniami 71-letni **conducator** przedłużył swoje panowanie po ponownym wyborze na XIV Zjeździe Komunistycznej Partii Rumunii, na stanowisko I sekretarza.

Będzie to czas, który sam określił jako „złoty wiek”. A oto tytuły, którymi pozwalał się bez najmniejszych żenady obdarzać ten karpaci wladca: „Gigant Współczesności”, „Geniusz Epoki”, „Zbawiciel Ziem”, „Skarbca Wiedzy”, „Pierwszy Myśliciel Ziemi” itd.

PODRÓŻ W MASZYNY CZASU?

Za granicą upowszechnia się pogląd, że za Karpatai wcale nie taki młody Stalin może uprawiać swoje niegodziwe rządy. Zbyt duży politycy na Zachodzie dawali się oświecać pozycją bohatera, który ośmielił się sprzeciwić sowieckiemu dyktatorowi we Wschodniej Europie. Przyjmowano go ze wszystkimi honorami, rewidowano w Bukareszcie, łącząc z prezydentem USA — R. Nixonem.

Pozbawiony kontroli pobyt w państwie „Zdeklarowanego Stratega Szczęścia” i „Gwarantanta Kwitnacej Rumunii” równa się podróży w maszynę czasu, która cofa nas do czasów neolitu, która dzisiaj można spotać tylko w Afryce i Azji, w niektórych częściach Ameryki Łacińskiej, do takiego terroru państwowego, jakiego od śmierci Stalina nikt w Europie nawet nie widział.

Celnicy na granicy węgiersko-rumuńskiej w Nadlacie dla wymowny przykład przestrogi prawa w tym państwie. Młoda ładnie ubrana okutani są w długie płaszcze lub obszerne kurtki. Okradają oni powracających ziomków, ale także Węgrów, Polaków i rumuńskich Niemców, którzy udają się do swoich krewnych na Zachodzie. I sawarłości samochodu, która musi być — do ostatniej sztuki — wyposażona na szerokiach lawach, spora część znika w głębokich kieszeniach służby granicznej. Zmieniając się jedni po drugich, kiedy tylko ich przepastne kieszenie są już napelnione.

Papierosy, kawa, czekolada, butelki wódki i puszek coli, mydło, gumka do żucia, lekarstwa, a nawet papier toaletowy — wszystkie te nieosiągalne towary luksusowe — dla narodu za szalaniem — padają łupem urzędników. Za resztę odpowiadają muszą zapłacić ok. 50 dolarów cła, o czwartej w dewizach...

Inni zachodni goście, najczęściej ludzie interesu, uchodzą ciałem dzięki prezentom i przysmusem wymianie. Protesty prowadzą do zakazu wjazdu — mimo posiadania ważnej wizy: — My pana nie zapraszaliśmy, nie my od pana. Czasami dochodzi do czegoś znacznie gorszego. Polscy turyści, którzy stanowczo sprzeciwili się temu bezprawiu, zostali (październik br.) przez służby graniczne dotkliwie pobici!

Zaraz po przekroczeniu granicy, tam gdzie stare węgierskie wioski zastąpiono nowymi, obydymy betonowymi twierdzami, nasz samochód zatrzymują żołnierze uzbrojeni

W związku z notatką opublikowaną w „GW” z 30 listopada br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Wzrost ciepły znajdujący się przy ul. Kalinowskiego 6 ogrzewa budynki przy ul. Kalinowskiego 6, 6A, 8, 8A oraz Ostrowskiego 6. Zainstalowane są w nim trzy wymienniki typu JAD 6/50 na potrzeby c.o. W wyniku kontroli pracy węzła oraz z powodu nasilających się reklamacji dotyczących niedogrzaną, 27 listopada br. podjęto decyzję o natychmiastowym awaryjnym chemicznym wypłukaniu wymienników. 28 listopada zdemontowano jeden wymiennik. Wzrost pracował na pozostałych dwóch. W nocy z 29 na 30 listopada zdemontowano, wypłukano i ponownie zamontowano dwa wymienniki. W godzinach rannych 30 listopada br. węzeł pracował pełną mocą.

Stanu Wymienników i stopnia ich zużycia w rzeczywistości nie można było ocenić, gdyż są to konstrukcje nierozbieralne. Ponadto od 27 do 29 listopada w całym mieście wystąpiło osłabienie ogrzewania w związku z awarią EC-II. WPEC przepraszam mieszkańców wymienionych budynków za kłopoty związane z niedogrzaniami.

Dyrektor
inż. ZDZISŁAW BUNDZ

Rozmaitości

Wydział Budownictwa, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta i Gminy w Zambrowie chciałby ustosunkować się do notatki zamieszczonej w „Gazecie” z 16 listopada br.

Autor publikacji niedokładnie zapoznał się z rozmieszczeniem pomieszczeń biurowych w budynku Urzędu Miasta i Gminy. Nie ma w nim żadnej łazienki. Owszem, niektóre pokoje biurowe przebrobione zostały z pomieszczeń pierwotnie przeznaczonych na umywalnie i pralnie. Stąd przecho- dza w nich nadzwyczajnie porywane kanalizacyjne. Również pomieszczenie, zajmowane obecnie przez TPD, zostało utworzone w ten sposób. Proponowana zamiana pokoju dla TPD wynika z praktycznego rozkładu poszczególnych instytucji mających siedzibę w tym biurowcu. Zarząd Miejsko-Gminny Towarzystwa (zatrudnia jedną osobę), nie jest organizacyjnie związany z innymi instytucjami i nie ma znaczenia, w którym pokoju biurowca ma swoją siedzibę. Zaproponowano mu do wyboru dwa pomieszczenia. Jedno na I, a drugie na III piętrze. Po ich obejrzeniu, pracownica TPD wybrała pokój na I piętrze, na który wydano została decyzja. Odwołanie od niej nie wpłynęło i dlatego decyzja uprawomocniła się 24 października br.

W opisanym pokoju swoje biuro miała dotychczas Rada Gminna Zrzeszenia LZS i jest on przystosowany do pracy biurowej.

Kierownik Wydziału
inż. JULIAN DĄBROWSKI

Twarda jak kamień

Notatka pod powyższym tytułem opublikowana została w „Gazecie Współczesnej” z 21 listopada br. i dotyczyła złej jakości pieczywa dostarczanego do białostockich sklepów. Powołując się na Spółdzielnię Spożywców „Społem” w Białymstoku informuje, że posiadane obecnie możliwości techniczne produkcji chleba przy znacznym wzroście zamówień szczególnie na soboty powoduje, iż część pieczywa w dostawach i rzutu w godzinach wieczornych pochodzi z wypieku dnia poprzedniego. Dostawy w II i III rzucie realizowane są z produkcji bieżącej.

W związku z brakiem maki żytniej, szczególnie w październiku i listopadzie br., prowadzone zwiększoną produkcję chleba psennego, który nie cieszy się popytem wśród konsumentów. Obecnie wielkość dostaw maki żytniej pozwoliła na okresowe zwiększenie udziału w produkcji asortymentów chleba, zachowujących dużej swoje walory jakościowe, w tym ich świeżość.

Wiceprezes
mgr inż. KRYSZYNA SOSIŃSKA

Diura w moście

Ustosunkowując się do notatki zamieszczonej w „Gazecie” z 7 listopada br. Urząd Gminy w Jasionowie informuje, że most na rzece Brzozówce koło miejscowości Brzozówka Jasionowska został już oznakowany. Znaki drogowe z napisem „zakaz ruchu wszelkich pojazdów” ustawiono na słupkach żelbetonowych na początku i na końcu drogi prowadzącej do mostu. Takie same znaki, tyle że na słupkach drewnianych, ustawiono przy samym moście.

Urząd Gminy zlecił do wykonania jeszcze w bieżącym roku wymianę pokładu dolnego, górnego i wzmocnienie poręcz mostu. Po remoncie ruch pojazdów w tym miejscu zostanie przywrócony.

Naczelnik gminy
mgr CZESŁAW CIECIORKO

Pocztowe curiosum

Polska Poczta, Telegraf i Telefon Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku przesyła wyjaśnienie do notatki, która ukazała się w „GW” z 23 listopada br.

W związku z brakiem znaczków o odpowiednich nominacjach, zastosowano stemple umożliwiające uiszczenie opłat w gotówce przy załatwianiu przesyłek listowych zarówno w obrocie zagranicznym jak i krajowym.

Dyrektor
mgr inż. R. MAZGAJSKI

JANUSZ GRYSIN
* **conducator** — przynocice.

POLSCY ROLNICY mogą dojść do wniosku, że ich kolegom po fachu na Zachodzie przelewa się bogactwo i już nie wiedzą w co lokować te miliardy. Tu znów niespodzianka: z 600 tys. gospodarstw w RFN niemal dwie trzecie ma dodatkowe dochody (niemal połowa zarabia więcej poza rolnictwem, niż na własnych włościach). W niektórych departamentach Francji około 40 proc. młodych rolników pograża się w kryzys finansowy. Niezłe prosperują farmerzy w rejonach „trudnych”, ale im państwo płaci dodatkowo tyle, iż nie wiadomo czy owa „kooperacja” ma większy sens.

PRZEZ WIELE LAT — za namową menedżerów polskiego rolnictwa — nawoływano większą brać do tego, by korzystać z przykładu swych kolegów w Europie Zachodniej. Teraz jest dyalemat: czy nie do dalej czy nie? Jeśli tak, to zaraz powiada: „u nas warunki globalne i klimatyczne są trudniejsze, niż na Zachodzie, więc dotacje powinny być proporcjonalnie większe”. A może spróbować bez „sztucznego zasila- nia”? Panie, to będzie tylko śmiech na sali. Temat wraca, wszystko kołuje się na wierz- dzie, zgryzta, trzeszczą, pękają — ale decydu- ją, jak wytrawni chirurdzy, operują nadal twierdząc, że konieczne jest leczenie rady- kalne.

PEWNI zamiast siarczystej polki przyjdzie nam uczyć się „Taniec z torbami”. A może jednak... Zawsze jest nadzieja.

MARIAN SUCHOŻĘBSKI

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

o dofinansowanie swej działalności wystąpi niebawem niezależny i samorządny związek zawodowy działów polskich im. Adama Mic- kiewicza. Gdyby rzeczywiście wyciągnęli re- ce po budżetowe złotówki, ministerialni ra- dacy odpowiedzą krótko i węzłowato: pa- nowie-związkowcy, kasa jest goła jak święty turkci, trzeba ograniczać się na każdym kroku, złożyć dochodową spółkę (ale spół- kować z nieograniczoną odpowiedzialnością).

Z MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących rolni- ków z krajów EWG (i innych). W tym momencie przecieramy oczy ze zdumienia.

Taniec z torbami

cz — 38, Portugalii — 75 proc. Wios jeży się na głowie, gdy dowiadujemy się o jakie kwoty chodzi. A nam — mającym jedne z największych gleb w Europie — ma- rzy się gospodarka bez państwowego grosika!

PRZY KAŻDEJ okazji wychwalamy pod niebiosa obrotnych Japończyków. Ich roz- drobnione rolnictwo ma być dla nas wzorem. Nie daj, panie Boże, bo wówczas nasz mi- nister Finansów musiałby oddać przynaj- mniej połowę skarbowi i całą swoją pensję. W 1988 roku subsydia do japońskich gospodar- stw rolnych wyniosły 74 proc. wartości ich produkcji! Wszystkie kraje zrzeszone w OECD dopłacały 46 proc. Rolnicy z EWG otrzymali w tymże roku 66,7 mld dolarów dotacji. W tym szaleństwie jest metoda, ale nie dla naszych reformatorów.

W MROKOW rzeczywistości wyłania się nowy model rolnictwa i wzręcznego konsu- menta, jakich nie znajdziesz w cywilizowa- nym świecie. Oto czytamy raport o kondycji bądź o bałd przodujących ro

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL”
w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 32
ZATRUDNI

▼ Głównego Księgowego.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych PIP „Instal” w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 32, pokój 121, piętro I tel. 416-707 wewn. 230.

k 6155-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „ARBOR” Spółka z o.o. 15-122 Białystok, ul. Wąska 64 tel. 754-789, telex 852385 ZAKUPI — każdą ilość drewna w różnych gatunkach. k 6344-0	SPOŁKA zakupu pilnie — maszyny dziewiar-skie firmy Brother i Passap. Telefon 349-84. k 6149-0
---	---

PRALKI automatyczne, lodówki, zamrażarki — naprawa. 510-925 Zdanowicz.

WYKONUJE kottę c.o., Grabów-ka, Białostocka 26 B, 418-238.

BIEŻNIKULE opony 163X15, 500X X15, 640X15, 185X15, 185X13, 138X X12. Zwierzynicka 76, Białystok, Tomkowicz. g 7879-1

WYKONUJE oszczędne piece do centralnego ogrzewania i inne konstrukcje stalowe. Stanisław Tarnacki, Zakład Stolarski, ul. Przemysłowa 25d, Grajewo. g 7823-1

AUTOALARMY, alarmy, donofony. Łomża 26-33. Łg 7444-0

RÓŻNE

HURTOWYM odbiorcom polecamy garsonki z materiałów krajowych i zagranicznych. Jedwabie koło Łomży tel. 63. g 8164-0

PRACA na Zachodzie i w USA. Sposób nauki języka obcego w miesiąc — koperta zerowna, znaczek — 16-400 Suwałki, Nowotki 95/46. g 8040-1

KAWALERKE w centrum Łomży — sprzedam. Tel. 434-906 (po 16). g 8041-0

MALZENSTWO poszukuje oddziel- nego mieszkania. Tel. 433-414.

ODSTĄPIE pomieszczenie 50 m kw. na biuro. Tel. 316-33. g 8023-1

KOZUCH damski — sprzedam. 511-677. g 8034-1

SPRZEDAŻ automatyczna, telewizor-kolorowy, futro z baranów używane — sprzedam. Tel. 76-29-33. g 8038

BOAZERIF sosna, świerk, brzo- — sprzedam. Marian Metterski Dąbrowska Polska, tel. Banie Muzurskie 70. p 1551

SILNIK leyland — sprzedam. Ta-gonie Wielkie 23, 18-314 Zawad-Lomysinskie. g 8045

KOPIARKA UK 504 nowa. To-266-26. g 8016

SOSNOWA dużycze — sprzedaż. Zenaida Łuksza, Borowule 1, g. Narawa, woj. białostockie. g 8023

POSIAŁOŚĆ (wraz z budynkami) blisko Białogostku — sprda-m. Oferty Biuro Ogłosz-„8053”. g 8053

SPRZEDAM działkę rekreacyj-ną nad jeziorem. Suwałki tel. 53- (po 18). Sg-7789

„MALUCHA” (odbior) — sprda-dam. 51-16-77. g 8034

VOLKSWAGENA goła diera- (1982) — sprzedam. Stroma 22-10. g 7851

SPRZEDAM do żuka kabine, s-nik, tylny most, skrzynie biegóe, skrzynie ładunkowa. Lwelska 3. g 8027

ZUK, polonez (1981), łada (1982) — sprzedam. Hajnówka, Kolejow-10, tel. 32-76. g 8021

GAZ-33A — sprzedam. Tel. 1-14-65. g 8018

SPRZEDAM fiat 125p (1965), S-walki, tel. 30-05 (po 17). Sg-7789

SPRZEDAM żuka A-11 (1983), S-walki, Mechaników 30. Sg-7789

GMINNY ZESPÓŁ OGRODNICZO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ w Tykocinie ogłasza PRZETARG NIEOGRA-NICZONY na sprzedaż następujących samochodów:

1. autobus marki „autosan”, rok prod. 1974, nr rej. BK 201N z silnikiem Leyland
cena wywoławcza 6.000.000 zł
2. autobus marki „autosan” rok prod. 1974, nr rej. BK 282N z silnikiem Leyland
cena wywoławcza 6.000.000 zł

Ww. przetarg odbędzie się dnia 28 grudnia 1989 r. godz. 12 w Szkole Podstawowej w Tykocinie, ul. Kchanowskiego 1, 16-080 Tykocin, woj. białostockie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej mo-na wpłacić od dnia 18 grudnia 1989 r. w kasie GZE w Tykocinie (budunek szkoły).

Samochody można oglądać codziennie w godz. 10—14.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu w tym terminie II przetarg odbędzie się w tym samym dr-o godzin. 12.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 6212-1

PRZEDSIĘBIORSTWA W ZAGRANICZNE

„ARKA”
w Stuziankach

ZATRUDNI

- szwaczki wykwalifikowane
- młode dziewczyny do przyuczenia zawodu
- brakarki i krojczych

z Białegostoku, Supraśla, Czarnej Białostockiej, So-
kółki i okolic

OFERUJEMY:

- wysokie płace
- bardzo dobre warunki pracy
- dojazd autobusem zakładowym.

Prosimy o kontakt telefoniczny z Dyrekcją.

Telefony: 85-177, 85-499, 85-599.

k 6175-00

RADA PRACOWNICZA SAMORZĄDU ZAŁOGI SUWALSKO-MAZURSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNEGO „WIGRY” w Suwałkach

OGLASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki.

- ▽ wykazanie wyższe ekonomiczne, turystyczne lub prawnicze
- ▽ minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym
- ▽ dobry stan zdrowia
- ▽ pożądana jest znajomość zagadnień związanych z ekonomiką turystyki

Przedsiębiorstwo nie zapewnia mieszkania.

Kandydaci zobowiązani są do przedstawienia następujących dokumentów:

- kwestionariusz osobowy i własnoręcznie napisany życiorys
- odpis dyplomu
- opinie z ostatnich 5 lat pracy
- świadectwo zdrowia

Oferły wraz z dokumentami należy składać pod adresem Rady Pracowniczej S-MPT „Wigry” w Suwałkach, ul. Kościuszki 71 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

k 6191-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ MIESZKANIOWEJ w Zambrowie, ul. Piława 19 ogła- sza a PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. pojazdy i podzespoły:

Nazwa sprzętu	Nr rej.	Cena wywoławcza
star 660	LOD 664P	2.245.000
ciągnik rolniczy	LOI 561B	8.000.000
sam. wyład. (wywrotka)	LOD 512P	12.500.000

Przetarg na ww. pojazdy odbędzie się dnia 29 grudnia 1989 r. w bazie PGKIM przy ul. Polowej 19 o godz. 11. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się o godz. 12 w dniu 29 grudnia 1989 r. Ww. środki można oglądać na trzy dni przed przetargiem na ul. Polowej 19 w godzinach od 8 do 14. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej można wpłacić do kasy PGKIM w Zambrowie najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania ww. środków lub unieważnienia przetargu.

k 6236-0

PROGRAM IV
Wiadomości. 0.30, 0.40, 1.00, 7.30, 11.00, 23.30, 5.00 Muzyczny poranek. 1.00, 1.30, 2.00, 2.30, 3.00, 3.30, 4.00, 4.30, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00, 24.30, 25.00, 25.30, 26.00, 26.30, 27.00, 27.30, 28.00, 28.30, 29.00, 29.30, 30.00, 30.30, 31.00, 31.30, 32.00, 32.30, 33.00, 33.30, 34.00, 34.30, 35.00, 35.30, 36.00, 36.30, 37.00, 37.30, 38.00, 38.30, 39.00, 39.30, 40.00, 40.30, 41.00, 41.30, 42.00, 42.30, 43.00, 43.30, 44.00, 44.30, 45.00, 45.30, 46.00, 46.30, 47.00, 47.30, 48.00, 48.30, 49.00, 49.30, 50.00, 50.30, 51.00, 51.30, 52.00, 52.30, 53.00, 53.30, 54.00, 54.30, 55.00, 55.30, 56.00, 56.30, 57.00, 57.30, 58.00, 58.30, 59.00, 59.30, 60.00, 60.30, 61.00, 61.30, 62.00, 62.30, 63.00, 63.30, 64.00, 64.30, 65.00, 65.30, 66.00, 66.30, 67.00, 67.30, 68.00, 68.30, 69.00, 69.30, 70.00, 70.30, 71.00, 71.30, 72.00, 72.30, 73.00, 73.30, 74.00, 74.30, 75.00, 75.30, 76.00, 76.30, 77.00, 77.30, 78.00, 78.30, 79.00, 79.30, 80.00, 80.30, 81.00, 81.30, 82.00, 82.30, 83.00, 83.30, 84.00, 84.30, 85.00, 85.30, 86.00, 86.30, 87.00, 87.30, 88.00, 88.30, 89.00, 89.30, 90.00, 90.30, 91.00, 91.30, 92.00, 92.30, 93.00, 93.30, 94.00, 94.30, 95.00, 95.30, 96.00, 96.30, 97.00, 97.30, 98.00, 98.30, 99.00, 99.30, 100.00, 100.30, 101.00, 101.30, 102.00, 102.30, 103.00, 103.30, 104.00, 104.30, 105.00, 105.30, 106.00, 106.30, 107.00, 107.30, 108.00, 108.30, 109.00, 109.30, 110.00, 110.30, 111.00, 111.30, 112.00, 112.30, 113.00, 113.30, 114.00, 114.30, 115.00, 115.30, 116.00, 116.30, 117.00, 117.30, 118.00, 118.30, 119.00, 119.30, 120.00, 120.30, 121.00, 121.30, 122.00, 122.30, 123.00, 123.30, 124.00, 124.30, 125.00, 125.30, 126.00, 126.30, 127.00, 127.30, 128.00, 128.30, 129.00, 129.30, 130.00, 130.30, 131.00, 131.30, 132.00, 132.30, 133.00, 133.30, 134.00, 134.30, 135.00, 135.30, 136.00, 136.30, 137.00, 137.30, 138.00, 138.30, 139.00, 139.30, 140.00, 140.30, 141.00, 141.30, 142.00, 142.30, 143.00, 143.30, 144.00, 144.30, 145.00, 145.30, 146.00, 146.30, 147.00, 147.30, 148.00, 148.30, 149.00, 149.30, 150.00, 150.30, 151.00, 151.30, 152.00, 152.30, 153.00, 153.30, 154.00, 154.30, 155.00, 155.30, 156.00, 156.30, 157.00, 157.30, 158.00, 158.30, 159.00, 159.30, 160.00, 160.30, 161.00, 161.30, 162.00, 162.30, 163.00, 163.30, 164.00, 164.30, 165.00, 165.30, 166.00, 166.30, 167.00, 167.30, 168.00, 168.30, 169.00, 169.30, 170.00, 170.30, 171.00, 171.30, 172.00, 172.30, 173.00, 173.30, 174.00, 174.30, 175.00, 175.30, 176.00, 176.30, 177.00, 177.30, 178.00, 178.30, 179.00, 179.30, 180.00, 180.30, 181.00, 181.30, 182.00, 182.30, 183.00, 183.30, 184.00, 184.30, 185.00, 185.30, 186.00, 186.30, 187.00, 187.30, 188.00, 188.30, 189.00, 189.30, 190.00, 190.30, 191.00, 191.30, 192.00, 192.30, 193.00, 193.30, 194.00, 194.30, 195.00, 195.30, 196.00, 196.30, 197.00, 197.30, 198.00, 198.30, 199.00, 199.30, 200.00, 200.30, 201.00, 201.30, 202.00, 202.30, 203.00, 203.30, 204.00, 204.30, 205.00, 205.30, 206.00, 206.30, 207.00, 207.30, 208.00, 208.30, 209.00, 209.30, 210.00, 210.30, 211.00, 211.30, 212.00, 212.30, 213.00, 213.30, 214.00, 214.30, 215.00, 215.30, 216.00, 216.30, 217.00, 217.30, 218.00, 218.30, 219.00, 219.30, 220.00, 220.30, 221.00, 221.30, 222.00, 222.30, 223.00, 223.30, 224.00, 224.30, 225.00, 225.30, 226.00, 226.30, 227.00, 227.30, 228.00, 228.30, 229.00, 229.30, 230.00, 230.30, 231.00, 231.30, 232.00, 232.30, 233.00, 233.30, 234.00, 234.30, 235.00, 235.30, 236.00, 236.30, 237.00, 237.30, 238.00, 238.30, 239.00, 239.30, 240.00, 240.30, 241.00, 241.30, 242.00, 242.30, 243.00, 243.30, 244.00, 244.30, 245.00, 245.30, 246.00, 246.30, 247.00, 247.30, 248.00, 248.30, 249.00, 249.30, 250.00, 250.30, 251.00, 251.30, 252.00, 252.30, 253.00, 253.30, 254.00, 254.30, 255.00, 255.30, 256.00, 256.30, 257.00, 257.30, 258.00, 258.30, 259.00, 259.30, 260.00, 260.30, 261.00, 261.30, 262.00, 262.30, 263.00, 263.30, 264.00, 264.30, 265.00, 265.30, 266.0

WYKAZ PRACOWNI

— ul. Lenina 3 — ambulatorium ogólnie.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyżowskiego 30.

APTEKA
(ostry dyżur)
— ul. Młocza 12, tel. 417-520.
Informacja o lekach — tel. 219-04.

LENINKI KONSULTACYJNE
„Katharsis” Miejski Ośrodek Psychobiologii, ul. Dobrowskiego 14, tel. 203-18.
— ostry dyżur w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny, Towarzystwo Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 229-21 wewn 293 — dyżur w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SPITALNE
DYŻURY ODPOWIEDNE
REHABILITACJA ORAZ ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA
RANIANYCH, LARYNGOLOGII
WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ZAKAZNY DOROSŁYCH, STUCZNEJ NERKI GRUŹLICY
DZIECIĘCE — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długoskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-894 i 417-895, w tel. 417-533.
SPITAL ONKOLOGICZNY — ul. Szpitalna 35, tel. 357-71.
SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 203-08.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Długoskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-533.
POLICZNIOWO — Specjalistyczny ZOZ, ul. Warszawska 19, 357-71.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 998 — czynne codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 938 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.
DYŻURNIE TELEFONY WSW
Białystok — 209-03 Gajko
24-36.

W WARSZAWIE
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 09 do 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Żurawska 127 — czynne całonocnie.
— Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur) — ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56.
Apteka (ostry dyżur) ul. Świerzeżowska 3, tel. 50-91.

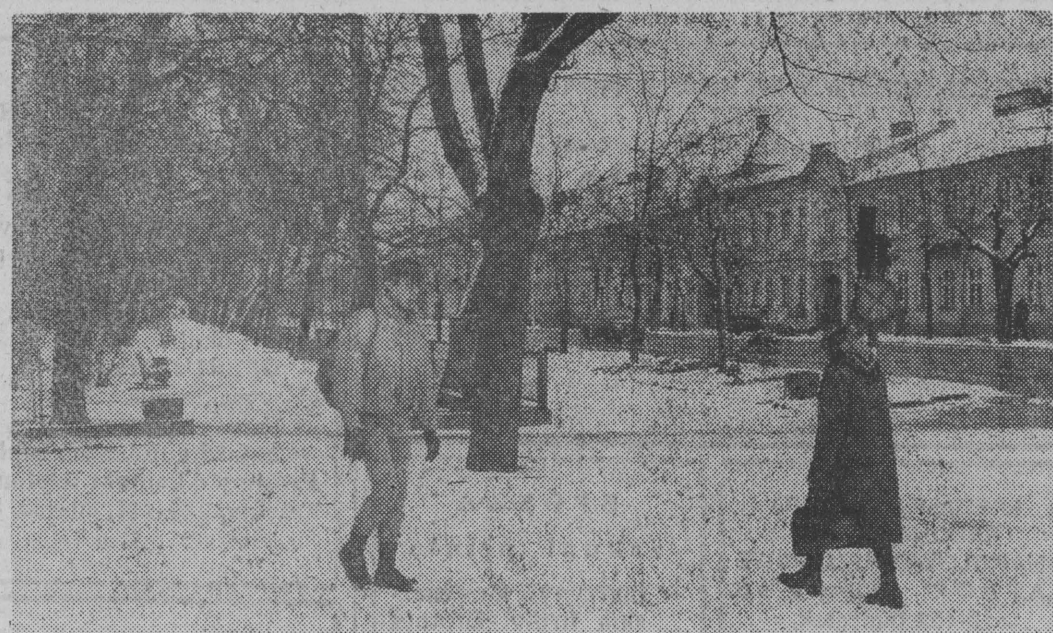
TELEFONY ZAUFANIA
B

Więcej mieszkań...

W Lipsku nad Biebrzą w tym roku przekazanych zostało do użytku 28 mieszkań w budowie znajduje się jeszcze 36 lokali. Wznosi je Augustowskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

15 grudnia br. w Orzyszu rozpoczęło się oddawanie do eksploatacji 48 mieszkań spółdzielczych. W tym mazurowskim mieście Elckie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło wznoszenie kolejnego bloku o czterdziestu lokalach. Niebawem osiągnie on tzw. stan surowy.

W tym roku Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie wręczyła klucze do pięćdziesięciu mieszkań w dwóch blokach wielorodzinnych w osiedlu „Śródmieście III”. Wykonawcą ich było Augustowskie Przedsiębiorstwo Budowlane.



SUWAŁKI — fragment ul. T. Kościuszki
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

...i telefonów

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Grajewie swoim działaniem obejmuje miasta i gminy: Goniadz, Grajewo, Rajgród, Radziłów, Szczuczyn, Trzcianne i Wasosz. Największe zapotrzebowanie na telefony zgłaszają mieszkańcy Grajewa. W tym roku w Grajewie oraz w okolicznych miastach i gminach podłączono ponad czterysta aparatów telefonicznych. Po wynalazku Bella jest wciąż duża kolejka. (cis)

Turniej wiedzy z OC

W Piszku odbył się turniej wiedzy z zakresu obrony cywilnej. Uczestnicy — uczniowie miejscowych technik — wykazali się dobrą znajomością tej problematyki. Najwyższą ocenę w dziedzinie wiedzy otrzymał Adam Gruczeński, Krzysztof Zachłowski, Zbigniew Wykowski, Jarosław Jurczykowski i Piotr Smoliński. (tub)

Nie będzie zabawek z Kolna?!

Spółdzielnia „Koinanka” zatrudnia obecnie 250 osób w produkcji zabawek i zabawek oraz w usługach. Przed kilkoma dniami w byłej palni otwarto sklep firmowy. Czynniki są starania o zwiększenie oferty handlowej m.in. o poszukiwanie wyrobów Zakładu Przemysłu Dzierżawskiego „Morena”.

Niebawem spółdzielnia zaprzestanie produkcji zabawek, od których zaczynała swoją działalność produkcyjną. Głównym powodem podjęcia

takiej decyzji jest brak plusu niezbędnego do uszycia np. psa, zająca czy misia. Jego brak zaważył na zakupach, zabawy stawały się coraz mniej atrakcyjne. Wzrost cen materiałów handlu. Gwałtownie spadła rentowność zakładu.

W tej sytuacji w zakładzie zabawkarskim zaczęto szyć odzież. Produkcję podejmie w nim dotychczasowa załoga, która już przeszła odpowiednio przeszkolenie. (f)

Święta za pasem! Z czym do... podniebienia?

Do świąt zostały niecałe dwa tygodnie. W łomżyńskich sklepach trwa gorączka zakupów, co — nikogo z pewnością nie dziwi — nie jest rzeczą łatwą, ani też przyjemną. W pogoni za towarami dodatkowo coraz bardziej zaczyna nam przeszkadzać wózek pieniędzy, który musimy zabierać ze sobą do sklepów.

Na co mogą liczyć mieszkańcy woj. łomżyńskiego przed tegorocznymi świątami? Prognozy opracowane w Wydziale Handlu i Usług UW, aczkolwiek bardziej optymistyczne niż przed rokiem, nadmiernie tego optymizmu nie zawierają. Wiado-

mo już, że nie powinno brakować cukru, soli i maki z wyjątkiem maki tortowej. Ta ostatnia, choć obecnie już przeciętnie tania, cieszy się nadal dużym popytem, a w dostawach stanowi zaledwie 7 proc. Mało będzie także proszku do pieczenia i cukru waniliowego. Nie powinno natomiast zabraknąć aromatów do ciast.

Około 18 grudnia w łomżyńskich sklepach należy się spodziewać „wysypu” karpia. Ryby tej od kilku już lat w łomżyńskim nie brakuje, a w „porzeczach” mamy do czynienia nawet z kłuska urodzaju. Ponadto w ciągłej sprzedaży powinny znajdować się filety i ryby mrożone. Mogą wystąpić braki śledzi ze względu na przewidywane trudności z odbiorem ich z Wybrzeża. Jest jednak szansa, że jednostki handlowe tym razem przystąpią sobie do wigilii wyczekując wcześniej. Choć powodów do nadziei jest niewiele. Węgorz, ślawa i szupak — nadal będą rarytasem. Poprawiło się — trzeba przyznać — zaopatrzenie w olej i margarynę. Wiele sklepówowych półek uginie się wprost od plastikowych pojemników z żółtą zawartością i rysunkiem słońca. Niecałe 10 tys. zł. Handlowcy utwierdzają się w przekonaniu, że narodowi dogodzić trudno: jak towaru nie ma — narzekają, gdy jest — nikt go nie rusza. Przewidują więc, że olej będzie w ciągłej sprzedaży.

W gminie Pisz Pracowici i społecznie zaangażowani

W gminie Pisz sporo się buduje. Wielka w tym zasługa mieszkańców poszczególnych wsi (są tu 33 sołectwa). Oto przykłady. W Starych Gutach oddano do użytku remizę strażacką. Znalazło się w niej miejsce również na świetlicę, bibliotekę i urząd pocztowy. Mieszkańcy Krzyku wybudowali sklep oraz wyremontowali klub. W Wierchu rozbudowano szkołę. We wsiach leżących wśród leśnych ostępów — w Hejdykach, Zdobych, Lysoniach i Pilechach wybudowano przystanki autobusowe. Obecnie niemal do wszystkich sołectw docierają autobusy PKS.

Dzięki swemu zaangażowaniu i pracowitości, pisicy rolnicy stworzyli sobie odpowiednie warunki do pracy, życia i wypoczynku. (jc)

Czy wiecie, że...

...w woj. suwalskim na blisko 1300 miejscowości wiejskich, 1176 ma całonocny kontakt telefoniczny ze światem.

...wsie w Suwalskiem są w lepszej sytuacji niż w innych województwach, gdyż wskaźnik telefonizacji jest wyższy od przeciętnej krajowej. Tutaj statystycznie co piąta rodzina jest posiadaczem telefonu i to plasuje województwo w pierwszej dziesiątce kraju.

...w tym roku w woj. suwalskim podłączono 1275 aparatów i do końca tego miesiąca przybędzie ich jeszcze 225.

...w tym roku oddano do użytku centrale automatyczne w Rynie i Rucianem-Nidzie oraz rozbudowano o tysiąc numerów centrale w Augustowie, a w 1990 roku przekazane zostaną do eksploatacji w Baniach Mazurskich, Grabowie i Dubienkach oraz w 1991 roku w Nowinie.

...w 1986 roku prawdziwą sensację wzbudziła telefonizacja za jednym zamachem całej wsi Osłonie pod Puńskiem, w następnym — w jej sąsiedztwie Kryniewy (gminie gmin Puńsk), a w tym Sądziwki i Budziska w gminie Sypniewski.

Delegat z Giżycka

Formuła partii wyborczej

Członkowie PZPR z Giżycka i rejonu wybrali swoich delegatów na styczniowy zjazd. Zostali nimi: **ALOJZY JARGUZ** z Mikołajek i **KRZYSZTOF RAKOWSKI** z Giżycka. O swych ocenach i poglądach na teraźniejszość i przyszłość partii mówi Krzysztof Rakowski, do niedawna pracownik Rejonowego Ośrodka Fracy Partyjnej w Giżycku.

Oczywiście, że ten zjazd musi rozstrzygnąć o przyszłości naszej partii i jak nigdy dotąd decyzje te będą miały charakter oddolny, bo gros delegatów pochodzi z terenu. Jestem przekonany, że zmiany będą gruntowne: personalne i programowe. Kosmetyka nie wchodzi w grę. Przesłana jest sprawa zmiany nazwy, lecz jest to problem drugorzędny, który mógłby być rozpatrywany poza zjazdem. Jeśli istnieje 70 propozycji nowej nazwy, to ta dyskusja może tylko zabrać czas potrzebny na kwestie programowe.

Jestem przeciwny rozwijaniu partii, chociażby z powodu skomplikowania się w następstwie tego sytuacji z pokątnym mieniem PZPR. Raczej przekształcenie w o-

parciu o szeroką platformę programową. Jeśli za pół roku odbędą się wybory do samorządów lokalnych i partia je przegra, dalszy jej byt stanie pod wielkim znakiem zapytania i zostanie tylko grupa ludzi wspominających dawne czasy.

Formuła partii wyborczej — taką tylko widzę przyszłość i dlatego popieram projekt zróżnicowania członkostwa. Rzecz nie w ilości członków, a w liczbie sympatyków, którzy w każdym systemie demokratycznym decydują o powodzeniu wyborczym. W Polsce jest około miliona dawnych członków PZPR. Nie dotąd nie zrobiono, aby pozyskać ich wsparcie.

Stawianie w dyskusji sprawy, czy organizacja partyjnej czy zarządczej, które w partii tak licznie wykazują, nie jest bezpodstawne. Moim zdaniem — i jedno, i drugie. Żadna partia nie powinna rezygnować z tak naturalnych skupisk jakimi są komórki zakładowe, oczywiście, o ile istnieją tam jeszcze więzi, a jednocześnie trzeba tworzyć terenową strukturę, przystosowaną do systemu wyborczego.

Nie spodziewam się dużego wpływu na zjeździe tych różnorodnych nurtów, które w partii tak licznie wykazują, nie jest bezpodstawne. Moim zdaniem — i jedno, i drugie. Żadna partia nie powinna rezygnować z tak naturalnych skupisk jakimi są komórki zakładowe, oczywiście, o ile istnieją tam jeszcze więzi, a jednocześnie trzeba tworzyć terenową strukturę, przystosowaną do systemu wyborczego.

Natomiast nieprawdą jest, że w partii panuje cisza. Ludzie chcą dyskutować. Teraz przed wyborami delegatów nie było jednak czasu ani na dyskusję ani na prezentację kandydatów. Zatem nie chce jeszcze wyciągać pochopnych wniosków na podstawie kilku spotkań, które mam za sobą. Za wcześnie jeszcze na syntezę i określenie problemów nurtujących przed zjazdem podstawowe środowiska partyjne.

K. Rakowski, jak sam o sobie mówi, jest delegatem nietypowym, bo — w przeciwieństwie do większości wybieranych obecnie delegatów — jest najstarszym stażem „aparatchykiem” w Giżycku. W jego biografii politycznej to pierwszy zjazd, w którym weźmie udział.

W życiu prywatnym: dwójka dzieci — syn, student geodezji w Olsztynie, córka, uczennica giżyckiego LO, która pracuje w miejscowym banku. Hobby: uprawa działki i turystyka, już od lat realizowana w rodzinnym gronie.

W tekście „Won murzyń” („GW” — 5 bm.) informowaliśmy o zbliżającym się dramacie rodziny Piotra Ostasza, pracownika SM „Perspektywa” w Łomży, który zdesperowany zajął bezprawnie spółdzielcze mieszkanie. W piątek (8 bm.) decyzją prezydenta miasta, na wniosek Zarządu „Perspektywy”, został eksmitowany. Eksmitowany do nikąd, bowiem właściciele przeznaczają do rozbiórki chaty w Kupiskach, w której poprzednio (od maja bez zameldowania) mieszkał, nie wyrazili zgody na jego ponowne wprowadzenie.

Meble wyrzucono po prostu na pole. Trzypięciową rodzinę przyjęli na razie sąsiedzi. Jednocześnie Piotr Ostasz został dyscyplinarnie zwolniony z pracy, chociaż decyzji tej sprzeciwili się związek zawodowy. W poprzedniej publikacji, nie uwzględniając złamania prawa przez Ostasza, współodpowiedzialnością za całe zdarzenie obciążaliśmy zarząd spółdzielni, który nie

wywiązał się z danego przez poprzedniego prezesa zapewnienia o przydziale mieszkania funkcyjnego i potraktował swego pracownika bezdusznie. Sprawa ma jednak szerszy wymiar. Po pierwsze — wiąże się z pytaniem o relacje między

Zjadanie spółdzielni

Z trzech zakładów Wytworzo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Zambrowie stał się już tylko jeden. Pozostali też chałupnicy. Spółdzielnia przeżywa dziś najgorszy kryzys w swej 38 letniej historii, ale prezes Ireneusz Pecko uważa, że się podźwignie i to o własnych siłach. Zgodnie zresztą z tradycją, jako że nigdy nie kryzysała z dotacji, a w ciągu ostatnich dziesięciu lat nawet z kredytu.

Na pierwszy ogień poszedł zakład krawiecki. Jeszcze do października ub.r. w miarę rentowny, zduszony został gwałtownym kilkusetprocentowym wzrostem cen tkanin i dodatków. Izba Skarbowa, wykonując zalecenia Ministerstwa Finansów, nie wyrażała

zgody na wzrost cen wyrobów powyżej 30 proc., a sama spółdzielnia nie skorzystała z manipulacji „zwisem męskim”, czyli fikcyjnej zmiany wyrobów poprzez zmianę ich nazewnictwa. Koszty zjadły produkcję.

— Zakład wydzierżawił mi spółkę z Białegostoku na pięć lat. I tu wyszedł jeden z absurdów polityki kształtowania cen.

Nie wyrażono nam zgody na podniesienie ceny kompletu pościeli z 3.150 na 3.550 zł. Wyszliśmy przynajmniej na zero. Natomiast spółka — produkując na tych samych maszynach i z tych samych materiałów — bez żadnych problemów wystawiła cenę 7.200 zł.

Żadnej spółki nie zainteresował natomiast zakład pralni, do którego spółdzielnia dokładała od 10 lat. Mogła sobie „kierując się względami społecznymi”, pozwolić na pokrywanie rocznie 200 tys. zł strat, ale w ubiegłym kwiecień ta wysokość do prawie 3 mln zł. Na to WUSP nie było już stać, tym bardziej że skok cen materiałów dla galwanizacji (np. anod z 700 do 5 tys. zł) znacznie obniżył popyt na usługi i zysk. Tu również zagroził mechanizm cenotwórczy. Koszty rosły nieograniczenie (np. wody 10-krotnie), nad cenami usług ciążyła bariera 30 proc. a do tego przedłużało się oddanie nowego ujęcia wody, zamiast które z kranów lała się brudna ciecz.

W kwietniu br. pralnia została zamknięta. Urządzenia sprzedano. Budynek chciał

wydzierżawić Zakład Telekomunikacyjny, ale spółdzielnia wysłuchała „względów społecznych”, gdy władze miasta zaofiarowały podpisane umowy z WPHW. Ostatecznie budynek stał się gospodarnym i WUSP zamierza go adaptować na własne potrzeby. Być może handlowe.

Tymczasem trzeba trzymać rękę na pulsie galwanizacji. Roboty nie brakuje. „Mera-Blonie”, „Bumer-Waryński” i inne zakłady mogłyby nawet zwiększyć zamówienia na pokrywanie kadmem elementów teletransmisyjnych, ale spółdzielnia pole manewru na ograniczone limitem plac. Niedługojszy „popiółek” dawał szansę wzrostu zarobków ponad limit w przypadku wzrostu produkcji, obecna sztywna bariera w ogóle nie wiąże pracy i placu. Brzmi to paradoksalnie, ale wzrost produkcji związany z tym systemem akordowym wzrostu placu ponad narzucony limit, groziłby spółdzielni bankrutem. Jedyną drogą podniesienia placu są działania organizacyjne i modernizacja zakładu. Ogranicza je jednak technologia produkcji.

Prezes Pecko jest mimo wszystko optymistą. Liczy na systematyczne zamknięcie absurdów gospodarczych i nie zdradza ukrytych w rekawie zamierzeń. Być może ma rację. Zastanawiam się jednak czy — zgodnie z preferowaną dziś reprivatyzacją — nie lepiej byłoby przekształcić zakład w spółdzielnię, w której jest spółdzielnia w spółkę. Można by od razu podnieść ceny, place i rentowność.

J. BRODZIUK

Propozycje PTTK w Suwałkach

Zarząd Oddziału PTTK w Suwałkach — przy współpracy komisji naryciarskiej Zarządu Głównego PTTK — urządza ogólnopolski rajd naryciarski „Wędrowki Północny”. Impreza odbędzie się 28 stycznia — 3 lutego 1990 r. Jest to jeden z najlepszych sposobów poznania uroków Suwalszczyzny i Mazur — zwłaszcza zimą, kiedy ruch turystyczny nie jest duży. Wędrowki odbywać się będą na pięciu trasach. Jest więc możliwość wyboru najatrakcyjniejszej — propozycji.

Organizator prosi chętnych o kontakt z biurem Oddziału PTTK w Suwałkach, ul. Kościuski 37, tel. 59-61.

Osoby posiadające prywatne kolekcje słajdów, które chciałyby podzielić się wspomnieniami z wypraw turystycznych proszone są o kontakt z biurem Oddziału PTTK w Suwałkach, ul. Kościuski 37, tel. 59-61.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1 marca 1990 roku. Termin nadsyłania prac do 20 lutego 1990 r. Do zdjęć nadsyłanych na konkurs należy dołączyć dane autora: imię, nazwisko, adres, wiek. (m)

W kilku wierszach

W Miejskim Domu Kultury w Giżycku otwarta została wystawa twórczości nieprofesjonalnej. Złożyły się na nią prace plastyczne, rzeźbiarskie w drewnie i w glinie, wycinanki. Obejrzać je można codziennie w godz. 8-20 (oprócz sobót i niedziel — w te dni MDK czynny jest w godz. 15-20). Zapraszamy. (cis)



Tego życzymy kierowcom zimą — czarnych nawierzchni na drogach.
Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

SPORT

Mistrzostwa w Mikołajkach

Dział już komisja, która za niespełna miesiąc organizuje mistrzostwa świata w Mikołajkach w bojach. Pierwszy problem organizatorów jest — że dolar ma mniejszą wartość, złotówka polska ma cenę. Organizatorzy czekają na wpisowe ekip (w dolarach).

Mistrzostwa boje świata mimo wszystko odbędą się na Suwalszczyźnie, są już pierwsze zgłoszenia. Ośrodek „Przystań” w Mikołajkach został przygotowany, nawet do powitania najlepszych boje świata.

Aktualnie pracuje osiem komisji, które czuwają nad tym, aby ta największa impreza świata odbyła się w Mikołajkach.

Mikołajki są bazą mistrzostw. Organizatorzy liczą na to, że boje mistrzostwa świata będą organizowane na: Jerzy Sniardwy, Negocin, Dargin. (let)

Pod dyk'ando Polamu

W hali OSIR w Suwałkach rozegrano wojewódzkie turnieje klasyfikacyjne młodzików w badmintonie. Przebiegał on pod dyktando zawodników Polamu Suwałki. W obu grupach wywalczyli po cztery czołowe pozycje i tym samym będą reprezentować Suwalszczyznę w eliminacjach szóstych makroregionu mazursko-warszawskiego, które odbędą się w Olsztynie.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Joanna Szleszyńska z przed Inga Lebedź, Joanna Gabrús i Marta Nieska. W gronie chłopców triumfował Kamil Dudek przed Robertem Kudysem, Markiem Moledą i Tomaszem Szamajdą.

OZBad WFS w Suwałkach dziękuję wszystkim nauczycielom w szkół suwalskich i w Rucianem Nidzie. Mimo ok. 20-stopniowego mrozu zapiekowali się swoimi podopiecznymi i przyjechali na zawody. (dk)

Doł ra gra sza his'ów

W Domu Nauczyciela w Ciesiole koło Augustowa trwają eliminacje szóstych makroregionu mazursko-warszawskiego do XVII OSM w szachach. Uczestniczy w nich blisko 100 młodych szachistów. Zdobywcy czterech czołowych pozycji w każdej grupie awansują do finałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

W turnieju rozegrano już cztery z 9 zaplanowanych rund. Jak dotychczas znakomicie spisują się reprezentanci naszego regionu.

Wśród juniorków młodszych prowadzi Magda Brzostowska i Ewa Haponik (obie Promieni Mołki) oraz Anna Wadłowska (MKS Goidap) — po 3,5 pkt. Liderką rozgrywek juniorek starszych jest Katarzyna Leń (PRIM Eik) — 4 pkt.

W gronie juniorek młodszych 1 miejsce zajmuje Piotr Bobras (Jagiellonia) — 4 pkt. W czołówce, z dorobkiem 3 pkt., znajdują się jego koleżki klubowej Marcin Ostapiewicz i Rafał Dripa. Natomiast wśród juniorek starszych prowadzi Marcin Sterkowicz (Jagiellonia) — 4 pkt. Na pozycjach 3-6 plasują się z 3 pkt. m.in. Artur Dybała (Hancza Suwałki) i Saturnin Skindzier (Pomocznica Sejny).

Turniej zakończy się w czwartek, 14 bm. (dk)

Ciekawostki

W Hawanie gościła pierwsza oficjalna delegacja komitetu olimpijskiego USA. Działacze amerykańscy zapoznali się z przygotowaniem do igrzysk Panamerykańskich 1991 roku.

„Przygotowania do igrzysk przebiegały bardzo sprawnie — powiedział szef delegacji Eric Dennis. Informacje jakie ukazały się w ostatnim czasie w prasie amerykańskiej były bardzo przesadzone. Nie ma żadnych podstaw, aby obawiać się o los igrzysk. Nasza delegacja była oczarowana obiektami, na których mają odbyć się zawody”.

Dyrektor komisji sportowej komitetu olimpijskiego USA, odpowiedzialny za przygotowanie sportowców Greg Harvey powiedział, iż do Hawany wygwieźdł ok. 1000 ekip. Amerykanie są również przekonani, że zawodnikom zabezpieczone będzie 100-procentowe bezpieczeństwo.

Delegacja amerykańska przebywała w Hawanie trzy dni, zwiedziła obiekty — główny stadion, wielodrom i pływalnię, która jest w budowie oraz przyszłą wioskę sportową. Przeprowadzono również rozmowy z organizatorami igrzysk. (PAP)

Meble na ugorze

pracodawcy i pracownicy, socjalna ochrona pracowników przez zakład pracy. Kończy się bowiem okres wszechstronnej opieki socjalnej pracowników, którzy zainteresowani będą wyłącznie do warunków pracy, odcinając się od jego pozaroboczych bytu. Tak będzie jeden z efektów kapitalizującego się systemu gospodarczego. Na większe zainteresowanie będą mogli liczyć

W najbliższym czasie raczej takimi pozostaną O ile bowiem problem zasładowy do ewentualnych bezrobotnych da się rozwiązać stosunkowo łatwo, to kwestia bezdomnych — nie. Trzeba by bowiem wybudować dla nich tani domy, a na to nie ma środków. Dziś jeszcze Ostaszy jest niewiele, a przeprosi uniemożliwiający wyrzucenie ludzi na bruk np. za nieplacenie czynszu

W tym kontekście rodzi się pytanie: czy — o pozaparlamentaryzmu — nie jest przygotowana do no-

Jutro, wraz z innym usytuowaniem prawnym własności prywatnej może się to zmienić. W tym kontekście rodzi się pytanie: czy — o pozaparlamentaryzmu — nie jest przygotowana do no-

Półki koobywatel PRL Piotr Ostaszy i jego rodzina nie mają dachu nad głową. Środków

Demokratyczna i socjalistyczna W 178
obwodach po 9 delegatów na XI Zjazd **Wobec**
zjawisk, które niepokoją **Do spotkania w nowej**
partii lewicy!

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Choć głównym celem odbytego w poniedziałek, 11 bm. plenarnego posiedzenia KM PZPR w Białymstoku było zatwierdzenie obwodów i ich komisji w wyborach delegatów na XI Zjazd partii, to — jak było do przewidzenia — obrady zdominowała dyskusja nad kształtem i programem przyszłej partii. Była ona o tyle ciekawa, że wypowiadali swe poglądy uczestnicy w Plenum kandydaci na delegatów.

Zanim jednak doszło do dyskusji, uczestnicy obrad wysłuchali informacji sekretarza KM — Ryszarda Adamskiego i przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej nr 8 — Ryszarda Kaczmarka o sytuacji w miejskiej organizacji partyjnej i przygotowaniach do Zjazdu. Niestety, sytuacja nie jest dobra, w podstawowych ogniwach występują znudzenie i apatia. Nie jest to li tylko skutek porażki w czerwcowych wyborach, gdyż po nich znacząco się ożywiło, ale konsekwencja zastraszającej się ostatnio walki politycznej, negacji wszystkiego co zrobiono w latach władzy ludowej, zagrożenia osobistego bezpieczeństwa w wyniku prób wymiany kadr.

Mimo tych ataków zdecydowana większość członków miejskiej organizacji zachowuje swą tożsamość. Możnawo, że liczą oczekiwać co przyniesie Zjazd, w każdym bądź razie w ostatnich trzech miesiącach dokonano 871

skreśleń i w dalszym ciągu należy do partii 12,5 tys. osób skupionych w 350 podstawowych organizacjach. Jeśli nie wszyscy wykazują aktywność, to niemiernie setki członków partii zaangażowanych jest w doprowadzenie jej do Zjazdu i stworzenie nowej, na miarę współczesnych wymogów i oczekiwań społecznych.

W dyskusji, w której zabrali głos Jan Kowalewski, Witold Sopoćko, Ryszard Zarzecki, Stanisław Maliszewski, Wincenty Teliszewski, Zdzisław Kupkowski, Aleksander Zuch, Jerzy Kopopko, Witold Kardasz, Grzegorz Masłowski, Henryk Chabowski i Władysław Grądzki przeważało zdanie (aż 20 głosów) o konieczności reformy partii. Były nury socjaldemokratyczne i konserwatywne o potrzebie utworzenia partii demokratycznej socjalistycznej, opartej na zdrowych orientacjach politycznej lewicy. Ma to być partia reformatorska, umacniająca niepodległość i suwerenność państwa, dążąca do przezwyciężenia kryzysu i rozwoju gospodarki kraju. Nie można więc zakładać, że będzie ona w opozycji do rządu, wprost przeciwnie — powinna wspierać słuszne decyzje, ale jednocześnie musi przeciwstawiać się temu wszystkiemu, co jest sprzeczne z interesem państwa, co przekreśla sprawiedliwość społeczną i godzi w ludzi pracy. Możemy różnie podchodzić do różnych spraw — zaznaczono — ale w całościach przyszłej działalności winna celować nas wspólnota celów, powinności i zadań. Wyhodować zaś na przeciw ludzkiemu problemom i chroniąc war-

tości humanistyczne człowieka, odzyskać zaufanie i zdolność do odnośnienia sukcesów.

Wyjątkowa odpowiedzialność — stwierdzono — spoczywać będzie na uczestnikach XI Zjazdu. W podjętej uchwałę postanowiono, iż wybory 9 delegatów odbędą się na terenie miasta w 178 obwodach.

Członkowie Komitetu Miejskiego i kandydaci na delegatów zajęli stanowisko wobec negatywnych zjawisk. Oświadczając, że wywołany w partii nurt reformatorski otworzył przed Polską szerokie możliwości daleko idących przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych. Jednakże kraj poddawany jest też procesom destabilizacyjnym. Szczególnie niepokój budzi sposób tendencyjnego rozliczania z przeszłości, ataki na członków partii, usuwanie pomników i tablic upamiętniających fakty historyczne bliskie postępowym tradycjom polskiej lewicy. W pełni — oznajmiają członkowie KM — popieramy stanowisko Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zachowania święta 22 Lipca.

Na zakończenie obrad zabrał głos sekretarz KM — Józef Kowalczyk. Wyrażając zdanie, iż było to prawdopodobnie ostatnie Plenum KM w historii PZPR, przypominał wkład partii w odbudowę i rozwój Białegostoku oraz w rozwój wielu dziedzin, mających podstawowe znaczenie dla życia mieszkańców. Za ten ogromny trud złożył członkom komitetu, aktywowi, członkom organizacji miejskiej, załogom robotniczym i ludności Białegostoku serdeczne podziękowania. Nie poprzestaniemy na tych dokonaniach — podkreślił. — Spokamy się w nowej partii, żeby kontynuować pracę dla dobra Polski, narodu, ludzi pracy.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Wojewoda przyjmuje w Suraziu

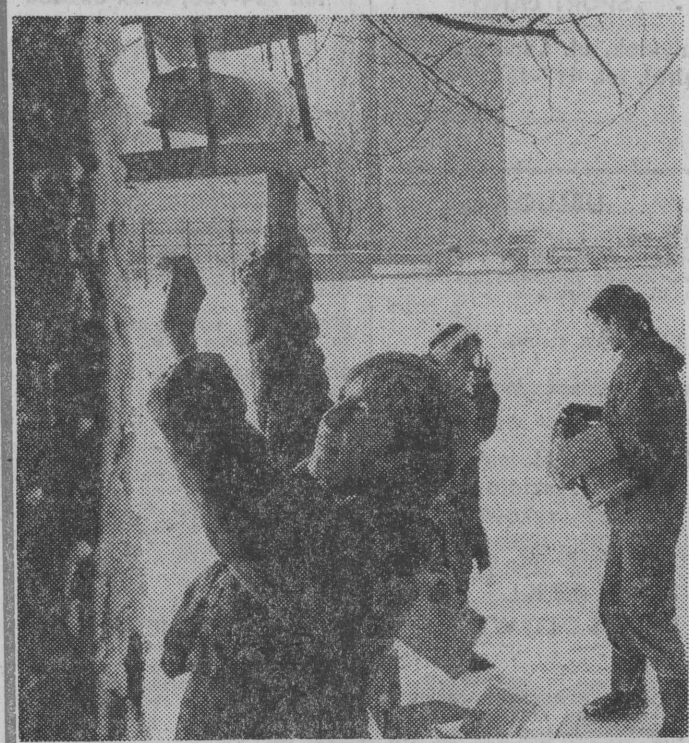
Dzień jutrzejszy — 14 grudnia br. wojewoda Marian Gała przeznaczył dla mieszkańców Surazia i okolic. W miejscowym Urzędzie Gminy będą przyjmowali interesantów w godz. 9—12. Wraz z wojewodą sprawy Obywateli będą rozpatrywać dyrektorzy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego: Geodezji i Gospodarki Gruntami, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych. (ry)



Będziemy dokarmiać ptaki...

...odpowiedzieli radosnym okrzykiem dzieci spotkane w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku, i zaczęły mocować na pobliskich drzewach karmniki — oczywiście nie kalcując roślin — wszakże wszystkie są członkami szkolnego koła Ligi Ochrony Przyrody!

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ



Bezmyślność goni głupotę

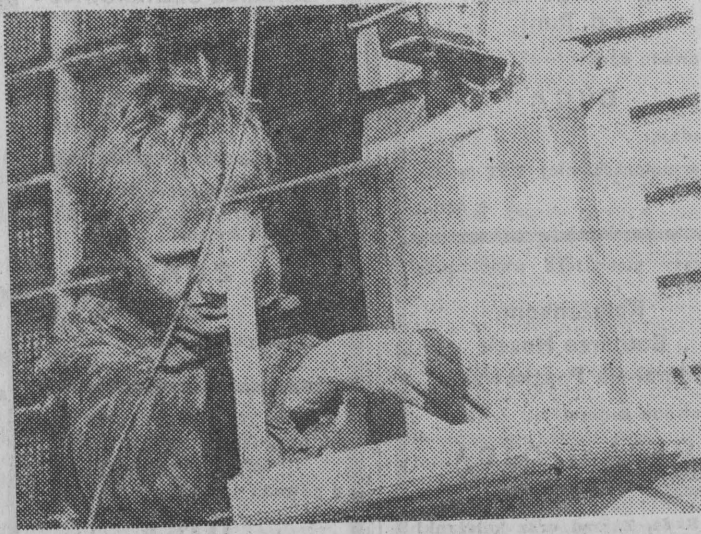
Sterty śmieci, złomu czy gruzu — wysypowane jakże często na terenach leśnych — świadczą o braku poczucia piękna przyrody, a także bezmyślności ludzi. Wymownym tego przykładem są również polowane drzewa parkowe i przydrożne, podcięte trawki, polowane lawki.

Przez wiele lat bardzo dużym nakładem finansowym budowano przystanki autobusowe z myślą o podróżnych,

aby mieli gdzie się schronić przed deszczem, chłodnym zimowym wiatrem. Od paru lat za wygląd tych przystanków odpowiedzialne są rady sołectek, ale nie o to tu chodzi.

Podróżując drogami Białostocznymi widzi się przystanki zniszczone, pobite, zupełnie zdezastrowane. Świadczy to nie tylko o bezmyślności podróżnych, co o głupocie dzieci i młodzieży, bo to oni właśnie dokonują tychże zniszczeń w drodze do i ze szkoły, podczas powrotów z zabaw wjeżdżając po spożytych alkoholach.

Małoletnim wyrostkom trudni przemówić do rozsądku, ale z dziećmi o poszanowaniu mienia społecznego powinni więcej rozmawiać rodzice, a także nauczyciele w szkołach. (kos)



Madonna mojej ojczyzny

Stało się tradycją, że Alicja Butkiewicz z Białostockiego Teatru Lalek i Andrzej Karolczyk prezentują twórczość poetów naszego regionu. Recytacje i śpiewy powinny nam przybliżyć utwory znane i nieznane tym pisarzom, którzy mają już spory twórczy dorobek. Przyszła właśnie kolej na poetkę Jana Leociuka. Dziś

13 bm. o godz. 18 w Domu Kultury (ul. Piastowska 11 a) aktorzy zaprezentują spektakl do jego tekstów. Będzie to śpiewany i recytowany wybór wierszy pod wspólnym tytułem „Madonna mojej ojczyzny”. (kp)

Nasz dyżur
tel. 223-77
godz. 9-15

SPORT

Auto — Moto — Klub

Paliwo, droższe, sprzęt samochodowy również, mimo to działalność Auto-Moto-Klubu w Białymstoku nie odczuwa większych komplikacji.

Co będzie? Czy sklep motoryzacyjny jest w stanie być sponsorem, aby istniał Auto-Moto-Klub.

— Wiadomo jest, że brakuje wszystkiego: paliwa, sprzętu. Mimo to Auto-Moto-Klub w aktualnej sytuacji egzystuje i ma sukcesy.

Paweł Mackiewicz jest drugim wicemistrzem Polski w wyścigach ulicznych motocyklowych w klasie 175 cm. Także drugie miejsce zajął w klasie 250 cm. Chwała temu, że w klasie wyższej jechał na motocyklu, który sam sobie złożył. I to jest sukces, że został konstruktorem motocykla, na którym chce zwyciężać w klasie 250 cm.



Paweł Mackiewicz z satysfakcją odbiera wyróżnienie za zdobycie tytułu pierwszego wicemistrza Polski.

Prezes Auto-Moto-Klubu — Stanisław Gieniusz gratuluje młodzieńczej zawodniczej sekcji katingowej przy ZSSE w Białymstoku, Marcie Malinowskiej.



Prezes Auto-Moto-Klubu — Stanisław Gieniusz gratuluje młodzieńczej zawodniczej sekcji katingowej przy ZSSE w Białymstoku, Marcie Malinowskiej.

Pod dykando Polanu

W hali OSIR w Suwałkach rozegrano wojewódzki turniej klasyfikacyjny młodzików w badmintonie. Przebiegał on pod dyktando zawodników Polanu Suwałki. W obu grupach wywalczyli po cztery czołowe pozycje i tym samym będą reprezentować Suwałki na wojewódzkim turnieju w Olsztynie. Wśród dziewcząt zwyciężyła Joanna Sleszyńska przed Iolą Lebiadą, Joanną Gabrusem i Martą Neska. W gronie chłopków triumfował Kamil

Nie wszyscy doczekali

Pogoda pokrzyżowała plany bojemców, którzy w sobotę i niedzielę mieli rozegrać w Zawle Zegrzyńskim ogólnopolskie regaty o Puchar Wyzwolenia Warszawy, zaległe zresztą ze stycznia br.

Przez półtora dnia flotyła 51 szlógów oczekiwała w Nieporęcie na odrobinę silniejszy wiatr, który umożliwiłby przeprowadzenie zawodów.

W niedzielę ok. południa większość powiatów zdołała się zebrać i opuściła przystanek w Nieporęcie.

Tymczasem po godz. 13.00 wreszcie powiał nieco silniejszy wiatr, co pozwoliło na rozpoczęcie zawodów. Wśród dziewcząt zwyciężyła Joanna Sleszyńska przed Iolą Lebiadą, Joanną Gabrusem i Martą Neska. W gronie chłopków triumfował Kamil

80 lat spółdzielni spożywców w Siemiatyczach

Święta dla zamożnych

Rozmowa z ALEKSANDREM WOJCIUKIEM, prezesem „dostojnej jubilatki” — PSS „Społem” w Siemiatyczach

Ciekawe, czasy nastały dla spółdzielców, nie ma czym handlować... — Robimy co możemy. Nie ma dnia, żeby nasi zaopatrzeniowcy nie byli „w Polsce” — jedzą po kraju i szukają towaru. Imamy się różnych sposobów, wykorzystujemy o sobiste znajomości (tylko proszę nie mieć na myśli fałszywych podtekstów), czasami trzeba po prostu biegać o towar.

Wolność działania, samodzielność jednak wiele dają. Nie oglądamy się na hurtowników, ponad połowę masy towarowej sprowadzamy samodzielnie z PHS i hurtu „społomowskiego”.

— Pan mówi o samodzielności, a tu i ówdzie podnoszą się głosy, że spółdzielczość jest upaństwowiona i fikcyjna. Wiele spółdzielni nosi się z zamiarem przekształcenia w spółki. Czy takie tendencje można zauważyć w Siemiatyczach?

— Na razie nie zajmujemy się tym. U nas spółdzielcy są mocno związani ze swoją organizacją, interesują się wynikami finansowymi, zaopa-

trzeniem. Prężnie działają komitety członkowskie.

— Spółdzielczość to modny ostatnio temat, dużo jest szumu wokół planowanych przez rząd zmian strukturalnych. Mówi się o zniesieniu struktur pośrednich, które były finansowane przez takie spółdzielnie jak pańska.

— Jeżeli idzie o strukturę, to na szczeblu wojewódzkim nie mamy praktycznie żadnego pośrednika. Z istniejącą w Białymstoku OSHU „Społem” łączą nas zdrowe układy partnerskie, nie finansowe, ich działalność, owszem, korzystamy z ich usług, za które płacimy, bierzemy od nich część towarów.

Najwięcej kontrowersji wzbudza związek centralne. Jestem zdania, że powinien istnieć silny reprezentant naszych interesów w Warszawie, tylko nie w obecnym kształcie. Za bardzo jesteśmy zależni od niektórych struktur. Na przykład nie możemy utrzymać komórek, zajmujących się sprawami transportowymi, ponieważ żadnego przydziału samochodów (kiedyś takowe były) nie otrzymaliśmy. Mimo, iż wielokrotnie się o to do centrali zwracaliśmy.

Resumując, sprawy kształtu spółdzielczości należy zostawić samym spółdzielcom. Nasza spółdzielnia przetrwała 80 lat pełnych historycznych zakrętów, organizacyjnych zawirowań i tendencji likwidatorskich. Tutaj w Siemiatyczach nie jesteśmy poza tym monopolistami, działa wiele sklepów prywatnych. Tylko, jak do tej pory, nikt nie interesuje się sprzedażą mleka i chleba.

— A propos. Mieszkańcy skarżą się na kiepską jakość pieczywa, często bywa nieświeże wręcz niedajdane. Podobnie jest z wędlinami; siemiatyczanie są zmuszeni zaopatrywać się w nie poza miastem. Często jedzą do Białegostoku i Warszawy. Czy jest szansa na poprawę sytuacji?

— To dosyć skomplikowane sprawy. Rzeczywiście od momentu oddania do użytku naszej nowej piekarni obniżyła się jakość pieczywa. Po długich poszukiwaniach przyczyny, okazało się, że winien był... źle skonstruowany piec piekarniczy. Poza tym obserwowaliśmy dużą chwilową popytu, obecnie jest niższy dzięki, czemu mogliśmy roz-

szerzyć asortyment o wypiek pieczywa drobnego. A jakość? Zależy przede wszystkim od ludzi, sami piekarze mówią, że nie zawsze się uda.

Jeżeli mowa o wędlinach to trzeba pamiętać, że nasza masarnia jest wyeksploatowana i ma zbyt małą zdolność produkcyjną. Staramy się poprawić asortyment, nawiązaliśmy współpracę ze spółką „Agar”, półtorze odkupujemy bezpośrednio od rolników, którzy korzystają też z naszego kiosku, prowadząc sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego.

— Kolejną bolączką są zapchanie długimi kolejkami sklepy spożywcze, zwłaszcza w dni wolne od pracy...

Powoduje to zbyt mała ilość placówek handlowych. W osiedlach „Sady”, „Tarasy” i „Centrum” nie ma ani jednego sklepu. W poprzednich latach ich budowa miała się zajmować spółdzielnia mieszkaniowa, z czego się nie wywiązywała. Mamy również spore braki krowe, a mimo to nie zamknęliśmy żadnego punktu sprzedaży.

— Niezbyt to pocieszające, co pan mówi. Co ekstra będą mogli siemiatyczanie kupić w okresie przedświątecznym?

— Nic nie mogę obiecać, ponieważ boję się, że niewiele wyjdzie z moich planów... — „może jednak nie zobowiązują uchylili pan rabka tajemnicy?”

— Żadna tajemnica. Oferta handlowa hurtu jest nieciekawa. Może uda nam się ściągnąć mandarynki i inne owoce cytrusowe, orzechy laskowe, kawę, szampan i wino. Rozmowy trwają, chcemy wybrać towar najtańszy i najlepszy.

— Słowno wygląda na to, że będziemy mieli chude święta?

— Kto będzie miał pieniądze, temu nie będzie chudo... Rozmawiał: JAN NIELIPINSKI

P.S. Po tej kurtuazyjnej rozmowie spacer po siemiatyckich sklepach zrobił na mnie dosyć przynębiające wrażenie. Opuściłem sklepy spożywcze a zwłaszcza ich działu cukierniczy, pastuskie lub zapiekane doraźnie dostawami sklepy przemysłowe etc.

Liczymy jednak na to, że siemiatyccy spółdzielcy zapędzą polki — uszak zobowiązuje ich do tego 80-lecie historii i tradycja. J.N.

wypadki, wypadki, przypadki

◀ Dwie osoby poniosły śmierć na drodze ▶ Komu przeszkadzały uliczne lampy ▶ Uwaga — kieszonkowie w akcji.

◀ O tragicznym wypadku doznało w Kierszowie, na drodze Brańsk-Białystok, 39-letni Zdzisław W., kierując fiatem 125p stracił w pewnym momencie panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem. Pieszy z ogólnymi obrażeniami ciała został umieszczony w szpitalu.

◀ Ktoś i śnieg nie odstraszały wzmianczy samochodowych. Ostatnie wiadomości miały miejsce w Białymstoku przy ul. Broniewskiego (miejscu) i Kozłowskiej (polonez). Sprawy zabrał koto zapasowe, radiowozowca i inne przedmioty lądowej wartości ponad milion zł.

◀ Z kolei przy ul. Fornańskiej nieznani sprawcy włamali się do pracowni biżuterii, wybijając szybę w drzwiach wejściowych. Zabrał garderobę

dziesięć, wózek i inne materiały na sumę 3 mln zł. Chłujkaństwo, to zbyt łagodne określenie tego, co zrobili nieodpowiedzialni ludzie w Płonce Kosielskiej. Celowo i z zamiarem zabawy (choć jeszcze nie wiadomo), rozbili 23-letniego kierowcę ciężarówki. Straty materialne wyniosły ponad 100 tys. zł. Rejon Energetyczny na prawie pół miliona zł.

◀ Rzecznik prasowy szefa WUSW zwrócił uwagę na wrzaski i kradzieże kieszonkowych. W okresie przedświątecznym rocznie potwierdza się taka praktyka. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie, ale przypominamy jeszcze raz, niektóre zasady działania kieszonkowców. „Pracując” przeważnie w autobusach MPK, w sklepach i na targowisku przy ul. Śmiech, wykorzystując każdy tok, kolejkę, niewieleknie zgromadzenie ludzi, upatrują sobie zwykłe torbki i portfelki, które zapięte są na zatraski. Jak uszczelnia się kradzieży? W toku trzymać torbki przed sobą, pamiętając, że są w niej pieniądze. Wtedy nie będzie przykrych niespodzianek i wesołych świąt. (des)